Nr. 220 Rok XIII. Lwów, poniedziałek 11 maja 1908. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką pocz. w kraju i monarchii:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartal.	7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lubjego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 8 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Szkodliwy frazes.

I.

Zwracaliśmy swego czasu uwagę na wszczętą przez grupujące się koło „Świata Słowiańskiego" sfery próbę rozpoczęcia ponownie polityki ugodowej wobec Rusinów. Przyznając, że ugoda z ukraińcami dała nam tylko straty, zalecał „Świat Słowiański" ugodę inną: z ludem ruskim na podstawie wspólnych ekonomicznych potrzeb obu narodowości i proponował wytworzenie polskiego stronnictwa „krajowego", któreby było rzecznikiem nie tyle interesów narodowych polskich, co społeczno-kulturalnych potrzeb ludności kraju.

Zbrodnia, której ofiarą padł zamordowany namiestnik, otrzeźwiła, zdawało się, ostatecznie nasze społeczeństwo, rozwiała w niem wszelkie ugodowe złudzenia.

Istotnie w pierwszej chwili cała bez wyjątku prasa polska złączyła się w zgodnem żądaniu zerwania raz nareszcie z tą polityką ustępstw, która zamiast łagodzić nienawiść wroga, zachęca go tylko do coraz gorszych gwałtów.

Ale już niezadługo po tem zaczął się w niektórych dziennikach odwrót. „Kuryer Lwowski" rozpoczął systemetyczną propagandę „nowej ugody". W szeregu artykułów i korespondencyj wiedeńskich bierze on w obronę zasadę ugody z Rusinami, a wszelkie niepowodzenia dotychczasowej polityki ugodowej tłumaczy już to przypadkowemi niefortunnemi okolicznościami, już też działalnością wszechpolaków, których oskarża, jakoby uniemożliwili każdą próbę pogodzenia się Rusinów z Polakami, już też wreszcie błędnym kierunkiem dążeń ugodowych, które jednak skierowane na właściwie drogi dadzą niechybnie znakomite rezultaty. Wreszcie daje gotową receptę tej „nowej ugody". Należy zawierać ją nie z przewódcami partyi ruskich, lecz z ludem ruskim. Zupełnie tak samo, jak radził „Świat Słowiański", jak czyni „partya krajowa" na Litwie.

Zapewne, między koncepcyą „Kuryera Lwowskiego" a programem „krajowców", istnieje pewna różnica. I litewscy i nasi „krajowcy" są zdecydowanymi konserwatystami. Chodzi im w pierwszym rzędzie o interesy wielkiej własności ziemskiej. W interesie właśnie tej ostatniej chcieliby oni ugody, któraby położyła kres walce, nieraz nakładającej znaczne ciężary gospodarcze na naszych ziemian, stojących z natury rzeczy na najbardziej wysuniętym w naszej linii bojowej posterunku. I chcieliby oni ugodę tę zawrzeć pod sztandarem wspólnych włościaństwa i wielkiej własności interesów agrarnych.

Natomiast „Kuryer" marzy o złączeniu polskich włościan z ruskimi węzłami wspólnych ich stanowych „chłopskich" dążeń, zwracających się ostrzem przeciwko wielkiej własności ziemskiej.

W obu tych jednak programach jest ta sama zasadnicza myśl polityczna „ugody z ludem ruskim". Hasło to brzmi bardzo ładnie i ma pozory głębokiego demokratyzmu i szerszego ujęcia rzeczy, nie zatrzymującego się na zewnętrznych jeno przejawach ruchów społecznych, lecz docierającego do ich jądra.

W rzeczywistości jednak jest ono pustym tylko, bez treści realnej frazesem, a przez to samo frazesem szkodliwym, jak każdy frazes, który bałamuci prostą jasną myśl społeczeństwa.

Głosi ono ugodę z ludem ruskim, a nie z przewódcami ruskich partyj politycznych.

Na to ostatnie zgoda.

W naszym stosunku do stronnictw ruskich musimy oczywiście rozróżniać stronnictwa umiarkowane od anarchistycznych, mniej nam wrogie na razie od tych, co głuche zgoła na głos rozsądku, sieją jeno nieubłaganą do narodu naszego w ludzie ruskim nienawiść. Musimy to dać wyraźnie odczuć politykom ruskim, że taktyka zastraszania polskiego społeczeństwa jest dla nich samych najszkodliwszą, że wszelka próba wymuszania na nas jakichkolwiek ustępstw groźbą i gwałtem zwraca się najsilniej przeciw tym, co broni tej przeciwko nam próbują.

Zasady tej należy się trzymać konsekwentnie w tych wszystkich okazyach, gdy od naszego poparcia zależyć może, która z konkurujących między sobą partyj ruskich uzyszcze czy to mandat poselski, czy subwencyę sejmową na jakąś swą instytucyę lub swe wydawnictwo, czy też przedstawicielstwo w Wydziale krajowym, w komisyach sejmowych lub zawiadujących pewnymi działami administracyi jak n. p. komisya włości rentowych, czy wreszcie jakiekolwiek inne wybitne w organizacyi naszego samorządu stanowisko.

Wypowiadane niejednokrotnie w prasie naszej zdanie, iż nie powinniśmy zgoła się mieszać do wewnętrznych między Rusinami sporów, jest z gruntu błędne. Zbyt silnymi więzami codziennych stosunków ekonomicznych, kulturalnych, politycznych jesteśmy związani, byśmy mogli obojętnymi być jeno widzami zmagania się nurtujących lud ruski prądów politycznych, nic nie czyniąc, aby zapobiedz opanowaniu całego ruskiego społeczeństwa przez najwięcej nam wrogie żywioły hajdamackie.

Taka bezczynność dogadza może instynktom lenistwa umysłowego, do którego wielu ma u nas nad mierną skłonność. Istotnie, jest to bardzo wygodne powiedzieć sobie: co mnie to obchodzi, czy wezmą górę w opinii ruskiej hasła rzezi, czy też więcej umiarkowanej polityki; — to rzecz Rusinów, nie Polaków; — ale ta wygodna nieopatrzność może się zemścić na nas w przyszłości bardzo silnie.

Na to jednak, aby wiedzieć, kogo ma mniejszość polska w gminie przy wyborach do rady gminnej poprzeć, gdy własnego kandydata przeprowadzić nie może, czy umiarkowanego starorusina, czy ukraińskiego hajdamakę; komu ma Polak dać zarobek, gdy nie ma na miejscu polskiego rzemieślnika, czy siczownikowi, czy spokojnemu obywatelowi kraju; jakiej bursie ma Rada powiatowa udzielić subwencyi: ukraińskiej, czy staroruskiej, i t. d., nie potrzeba żadnej zawierać z tą, czy inną partyą ruską ugody; wystarczy pamiętać o wskazaniu prostego, zdrowego rozsądku: „jak ty mnie — tak ja tobie".

Wszelkie zaś pakty ugodowe z jaką bądź partyą ruską są dziś wprost niemożliwe.

Ugoda z moskalofilami byłaby w konsekwencyach swych równie szkodliwą, jak była ugoda z ukraińcami.

Co się należy słusznie i sprawiedliwie ludności ruskiej — to już osiągnęła ona przeważnie od dłuższego czasu. A co jej się jeszcze od nas należeć może, to dać jej musimy z obowiązku, który na nas, jako na rządzących krajem tym leży. Ale nie mamy nic do ustąpienia z naszych interesów narodowych w pertraktacyach ugodowych z jaką bądź partyą ruską.

A przecież każda ugoda do ustępstw takich prowadziła i prowadzić musi w przyszłości.

Dewizą zaś naczelną naszej tu polityki być musi: swego nie damy.

I obojętnem nam być musi, czy żąda kto od nas, byśmy ustępstwa z naszego stanu posiadania na rzecz Rusinów czynili ze strachu przed pałką i nożem hajdamackim, czy z uznania dla umiarkowania starorusinów. W obu razach będzie to ustępstwo, osłabiające naszą pozycyę. Ustępstw zaś takich czynić nam nie wolno.

Nie wolno nam oddawać żadnego dotychczas w naszym ręku będącego posterunku czy to politycznego, czy to kulturalnego w ręce Rusinów bez względu na to, czy te ręce są staroruskie czy ukraińskie; nie wolno przyczyniać się do rutenizacyi naszych miast przez nieopatrzne wspieranie instytucyj ruskich, zakładanych nie z istotnej potrzeby miejscowej ruskiej ludności, lecz dla celów ruskiej ekspansyi, bez względu, czy instytucye te mają być w zawiadowaniu starorusinów czy ukraińców. A przedewszystkiem nie wolno nam dla jakichkolwiek kombinacyj ugodowych przykładać ręki do wytwarzania faktów szkodliwych dla ogólno-narodowej naszej polityki.

192

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ŻUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

XVIII.

Pani Henryetta Kamieniecka przyjęła Pawła żałobnie. W milczeniu podała mu rękę, milcząc wskazała krzesło, a gdy usiadł, milczała przez dłuższą chwilę.

— Dziękuję ci za współczucie — odezwała się potem głosem, jakim ksiądz we mszy pogrzebowej odczytuje ewangelię.

I rozpłakała się. Chustką do nosa o czarnych brzegach zasłoniła sobie usta, odwróciła się nieco od gościa.

— Gdy spojrzę na ciebie, cały żal, cała boleść...— usprawiedliwiała swój płacz.

Paweł pochylił głowę, zakłopotany widokiem łez, zgnębiony obrazem żałoby. Jasność godziny, spędzonej z księżniczką, zgasła, jak nikmie dla wędrowca, który idzie nocą przez wieś, blask oświetlonych okien, ścielący się na samotnej i ciemnej drodze, rozwiał się wskrzesający zapach nadziei, zatarły się niewyraźne zarysy marzenia, w które wpatrywał się był przez mgnienie, niby wygnaniec w daleki obłok płynący ku stronom rodzinnym. Zato żywo stanęła przed nim rzeczywistość wczorajszego dnia, odżyły wczorajsze uczucia, zaprawione przerażeniem. Przez drzwi, za któremi był szereg ciemnych pokojów, zaglądało wspomnienie śmierci...

I nie słuchając ubolewań teściowej, dumał nad tem, co zaszło, pogrążał się w nieokreślonej zadumie, jak gdyby w posępnej toni... A pani Kamieniecka żałośnie i cicho mówiła o zmarłej. Pokazywała tuzin jej fotografij w rozmaitych strojach i pozach, powtarzała jakieś powiedzenia, malujące dobroć serca, przywiązanie do rodziny i męża, świadczące o pobożności, odczytywała listy, pisane w dzieciństwie z klasztoru do domu.

— To wszystko, co nam zostało po niej — szeptała smutnie — trochę tych drobnych martwych, rzeczy... dusza odleciała daleko... chcę ustawić szafkę dla przechowywania pamiątek... Jeśli co znajdziesz u siebie, przynieś mi, Pawle... Zawsze ja, matka, więcej mam praw... będziemy razem przeglądali, żeby obcować z nią... Z każdego kąta odzywa się głos jakiś, który przypomina, że ona była tu, że jej już niema...

Pani Henryetta znowu chustką żałobną zasłoniła sobie usta, żeby stłumić spazm płaczu.

— W nieszczęściu, które dotknęło nas — mówiła potem — jedyną pociechą dowody przyjaźni ludzkiej... A otrzymaliśmy ich tyle!... Hrabina Skomoroch przysłała mi dla pokrzepienia „Avis spirituels". Rózia Miłowska postanowiła przez miesiąc nosić żałobę. Staś Tomicki ułożył nekrolog, który wydrukuje... Nawet służba... Rozdałam im suknie tej mojej biednej, oni zaś zrobili między sobą składkę i zakupili egzekwie... Jak to poczciwie z ich strony!...

— I ty, Pawle, dobry jesteś — zwróciła się do zięcia — zawsze ceniłam twoje złote serce... ona także wspominała często...

Wyciągnęła do Pawła rękę.

— Pamiętam zdanie mojej świętej matki, że złoto poznaje się w ogniu, a człowieka w bólu, duszę pod krzyżem... W ostatnim liście swoim, który pisała do mnie z Rzymu, przesłała jak gdyby przepowiednie: gdy spadną na ciebie ciosy — pisała wówczas — znoś mężnie i cierpliwie, gdy opuszczą się blizcy, nie wyrzekaj, bo nic niema trwałego na ziemi. Moja matka miała dar jasnowidzenia. Przeczuła wszystkie niedole tego kraju, prześladowania kościoła, zuchwałe prądy myśli. Jej listy są dla mnie skarbnicą, z której czerpię spokój i hart. To był umysł niepospolity. Monsignor Lardelli udawał się do niej często po radę...

Paweł w tej chwili podniósł po raz pierwszy spojrzenie na teściową i spotkał się z jej wzrokiem. Oczy, mimo bolesnego brzmienia głosu, były pełne blasku i życia...

— Szkoda, że ty nie znałeś mojej matki! Onaby zrozumiała szlachetny niepokój twojej duszy, miałbyś w niej towarzysza w troskach nad losem ubogich, znalazłbyś gorliwą pomocnicę. Ludzie opowiadają tyle o jej miłosierdziu! Nie mogło być zresztą inaczej, bo matka wyznawała tę piękną zasadę, że największym przywilejem bogatych — jałmużna. Mówiła mi nieraz, że dlatego nazywają nas klasą uprzywilejowaną, ale że stokroć szczęśliwszym jest każdy ubogi, albowiem on wszystko ma u Boga. Przyznaj, Pawle, że to są wzniosłe myśli, że gdyby świat szedł po tej drodze, nie byłoby zgorszenia, nie wybuchałyby rewolucye... Naprzykład u nas... opowiadali tu dzisiaj, że anarchiści zwyciężyli na zebraniu i postanowili ogłosić respublikę...

Pani Kamieniecka urwała, bo wydawało się jej niewłaściwem w tej chwili przechodzenie na szlaki polityki...

— Coby to powiedziała moja matka! Coby to powiedziała moja matka! — powtórzyła ze smutkiem i umilkła.

C. d. n.

Takim faktem szkodliwym było powstanie i rozpanoszenie się dążeń ukraińskich, zaprzeczających naszych praw historycznych do terytoryum czerwonej Rusi; sztuczne wytworzenie jakiegoś nowego „narodu ukraińskiego“, roszczącego sobie prawo do panowania w Galicyi wschodniej.

Nic a nic niemniej szkodliwym byłby fakt równie sztucznego wytworzenia się w Galicyi „rosyjskiego narodu“.

My w Galicyi uznawać możemy lud ruski wspólnie z nami zamieszkujący ziemię, historyczną od czasów prastarych dziedziną Polski będącą, możemy i obowiązani jesteśmy uznawać jego prawa językowe, jego dążenia do kulturalnego, narodowego rozwoju. Lecz nie możemy uznać istnienia w Galicyi ani „ukraińskiego“, ani „rosyjskiego“ narodu. Uznanie jednego czy drugiego równałoby się wyrzeczeniu się z naszej strony praw naszych historycznych do rządów w całej Galicyi, a uznanie „rosyjskiego“ tu narodu, dopuszczenie języka rosyjskiego do szkół, na katedry uniwersyteckie, czy do obrad jakichkolwiek publicznych instytucyj, oznaczałoby prócz tego sankcyę rosyjskich do ziemi hełmskiej pretensyj — pretensyj, nawiasem mówiąc, gorąco aprobowanych i przez galicyjskich starorusinów, jak to widać z nader znamiennych korespondencyj petersburskich „Hałyczanina“.

Z tych samych wszakże względów, które nie pozwalają nam żadnych ustępstw czynić z naszego narodowego stanu posiadania czy to drogą ugody, czy ze strachu, równie niebezpieczną i szkodliwą byłaby „ugoda z ludem ruskim“. A bodaj byłaby ona jeszcze szkodliwszą; powstrzymałaby bowiem przedewszystkiem ruch narodowy wśród ludu polskiego, pogrążyłaby go znowu w tej narodowej obojętności, w której tyle wieków przeżył i skazałaby go z konieczności rzeczy na dalszą stopniową rutenizacyę.

Zresztą jakże zawierać ugodę z „ludem“? Jako całość może on godzić się z nami tylko przez jakichś swych przedstawicieli, a tymi muszą być zawsze jakieś organizacye polityczne i ich przewódcy.

Klub Mirosława Siczyńskiego w tarapatach.

Wiedeń, 10 maja.

(A) **Akt I.** Po podniesieniu kortyny widać salę restauracyjną na wyspie Zofii w Pradze, Obiad, wydany przez miasto dla gości, którzy zjechali na pogrzeb dra Józefa Heroida. Toasty. Przemawiają rozmaici posłowie, reprezentujący rozmaite narody, tworzące Austryę: Przy stole siedzi także dr. Teofil Okuniewski, poseł, adwokat, dyrektor kasy zaliczkowej ukraińskiej w Horodence. W Izbie poselskiej odznaczył się dotychczas nieparlamentarnem, żakowskiem przerywaniem każdemu mowcy polskiemu.

Okuniewski (do siebie). Doskonała sposobność do zareklamowania ukraińców wśród Czechów, jako wrogów germanizmu! Niemców prawie niema na sali. Zresztą i tak nikt przecież nie będzie pisał o mowach, tutaj głoszonych. Niemcy więc się nie dowiedzą, co tutaj powiem. Pojadę po nich porządnie. Z prawdziwie hajdamacką furyą! Czesi, naiwni i nie znający nas, uwierzą mi zaraz, że nienawidzimy Prusaków w szczególności, a Niemców wogóle. Przestaną wierzyć swoim gazetom, które ciągle piszą, że ruch ukraiński jest podsycany z Berlina gotówką. Taka sposobność, jak dzisiaj, prędko się nie powtórzy. (Głośno).

— Proszę o głos!

Wstaje i wygłasza mowę na temat, że bankiet, wydany przez miasto Pragę, jest w dniu pobytu książąt Rzeszy niemieckiej w Wiedniu, manifestacyą solidarności słowiańskiej.

Czesi rozczuleni. Oklaski przeciągłe. Poseł Okuniewski odbiera liczne powinszowania.

Czesi (między sobą). Poseł ruski dzielnie mówił. Przecież to nieprawda, co Polacy opowiadają o galicyjskich ruskich ukraińcach, jakoby stali oni na żołdzie pruskim. Ruscy uznają solidarność solidarność słowiańską. Sława, sława Okuniewskiemu!

Okuniewski (do siebie). Przepysznie wziąłem Czechów na kawał. Tam w Wiedniu wmawiamy Niemcom, że jesteśmy ich jedynymi przyjaciółmi. Tutaj w Pradze obiecujemy Czechom pomoc przeciwko Niemcom. Ot, my, ukraińcy chwaty! I głowę mamy na karku i język nas nie zawodzi. Nasza dewiza niezawodna „Kłamstwem świat przejdziesz, o resztę nie dbaj!“

Akt II.

Pokój klubowy ukraińców w Izbie poselskiej. Na ścianie portret Mirosława Siczyńskiego. Posłowie Trylowski, Budzynowski, — Eugeniusz Lewicki umajają ramy świeżymi liśćmi wawrzynu. Poseł Okuniewski chodzi po sali z miną trynmfatora. Naraz wpada do sali kilku rozwścieczonych posłów ukraińskich. W rękach trzymają numery gazet wiedeńskich.

Pierwszy poseł (mina patryarchy, z siwą, widłowato rozczepioną brodą): Okuniewski! coś ty za głupstwa gadał w Pradze.

Okuniewski (obrażony): Naturalnie, głupstwa! Zazdrościsz, żeś to nie ty przemawiał. Myślisz, że wszystkie rozumy pojadłeś, ponieważ czterdzieści lat byłeś belfrem. Ale Okuniewski ma głowę na karku! Wiedziałem, że Niemcy się nie dowiedzą, można więc Czechom powiedzieć, jakimi to wrogami pangermanizmu są ukraińcy!

Pierwszy poseł: Niech cię czort porwie! Właśnie, że się Niemcy dowiedzieli! C. k. biuro korespondencyjne rozesłało po całej Europie twoją mowę. Naturalnie, to polska intryga, lecz Niemcy jnż są poinformowani.

Okuniewski (przed chwilą tryumfator, nagle wygląda, jak gdyby dostał nagłych boleści żołądkowych).

Drugi poseł (umyty, czysty, tak, że nie poznać po nim ukraińca): Co ja teraz powiem naszemu panu z Berlina, gdy na 15 maja pójdę po zwykłą ratę dwutygodniową? Nic nie mam na obronę! Ot, i marek nie dostaniemy.

Trzeci poseł (gruby, czerwony, mina rzeźnika, pisze wiersze liryczne): Moi gimnazyaliści, Okuniewski, zbiją cię na kwaśne jabłko, jak gdybyś był lachem przeklętym.

Drugi poseł (radośnie): Mam! mam!

Wszyscy (razem): Marki?

Drugi poseł: Jeszcze nie, ale będą! Dziękujcie, że jestem jedynym wśród was naprawdę biegłym w piśmie...

Trzeci poseł (urażony): No! weksle podpisywać nie sztuka!

Pierwszy poseł (uspakajając): Ależ, panowie...

Drugi poseł (udając, jakby nie słyszał zaczepek): Od czegoż mamy nasze słynne „ukraińskie słowo honoru“. Pomogło nam ono już wtedy, gdy towarzysz Baczyński zamiast lacha o mało nie ubił Chorwata. To „ukraińskie słowo honoru“ i teraz wybawi nas z kłopotu. Czy mię rozumiecie?

Wszyscy (z zakłopotaniem): Nie!

Drugi poseł (pogardliwie): Chwała Bogu, że nie płynie we mnie ani kropla krwi ukraińskiej. Co wy robilibyście bezemnie? Ty, Okuniewski, napiszesz do gazet wiedeńskich list, że Czesi nie zrozumieli ciebie dobrze, ponieważ mówiłeś po rusku. A do wszechniemców wyprawimy deputacyę z oświadczeniem, że my, ukraińcy, klub Mirosława Siczyńskiego potępiamy twoje przemówienie. Pan z Berlina będzie zadowolony z nas po dawnemu.

Wszyscy (unisono): Dobra myśl, ale każdy z nas doskonale sam wiedział, że tak należy postąpić.

Drugi poseł (do siebie): Zawistna banda!

Akt III.

Hala kolumnowa parlamentu. Wolf i Stransky, ten Stransky z twarzą syonisty i z metrykami szesnastu pokoleń rodziny von Stranskych, ochrzczonych jak najbardziej prawidłowo. Podchodzi do nich poseł Wassilko, elegancki, wyperfumowany, gładki, uśmiechnięty, jak zawsze. Na jego widok obydwaj wszechniemcy odwracają się tyłem.

Wassilko (słodziutko smętnym tonem). Ależ panowie! Przychodę do was oficyalnie jako wiceprezes klubu ukraińskiego.

Stransky (zwraca się ku niemu profilem, skutkiem czego podobieństwo do syonisty wzrasta; metryk szesnastu pokoleń rodziny Stranskych nie widać, bo są ukryte w wewnętrznej kieszeni surduta). My, naród niemiecki w Austryi, państwie niemieckiem, my, naród niemiecki, do którego należy panowanie nad światem, słuchamy pana.

Wassilko (tonem smętno-płaczliwym). Ani jeden poseł klubu ukraińskiego nie zgadza się z wywodami dr. Okuniewskiego w Pradze. Niech nam jaśnie wielmożni panowie nie biorą za złe, że mamy takiego kolegę. Zresztą on sam się nie solidaryzuje z własną mową. Bo my, Ukraińcy i rodacy Mirosława Siczyńskiego, tylko w Bülowa wierzymy, tylko Prusakom chcemy służyć wiernie i śmiejemy się z wszelkiej solidarności słowiańskiej, jaka tam byłaby ona. Nie chcemy z nią mieć nic wspólnego! Nic, nic. Bądźcie, jaśnie wielmożni panowie, łaskawi o tem powiedzieć, gdzie należy.

Wolff i Stransky (kiwając dobrotliwie głowami) Schon gut, abtreten!

— — — — — — — — — —

Niepodobna o najnowszym akcie polityki klubu nkraińskiego pisać inaczej, niż w tonie i formie humorystycznej. Boć to nie polityka, lecz operetka i to płaska, pozbawiona nawet owej werwy, sprytu, dowcipu, jakimi się odznaczają operetki bulwarów francuskich.

Poseł dr. Okuniewski wygłosił na bankiecie w Pradze mowę na temat solidarności słowiańskiej i walki z pangermanizmem. Zachwyt wśród Czechów był duży. Gdy jednak Biuro korespondencyjne ogłosiło treść mowy dra Okuniewskiego, Ukraińcy się przestraszyli, że mogą stracić łaski pruskie. Że w tym wypadku chodzi specyalnie o łaski pruskie, dowodem najlepszym fakt, iż klub ukraiński wysłał posła Wassilkę z przeprosinami do posłów wszechniemieckich, a więc do obozu, będącego w Austryi forpocztą prusactwa i dążącego jawnie do religijnego i politycznego sprusaczenia Austryi.

Czesi po bytności posła Wassilki u wszechniemców wiedzą doskonale, czem są Ukraińcy. Ale i poważne żywioły austro-niemieckie będą teraz zdawały sobie jasno spawę, co to żywiołowi Ukraińcy, kokietujący w Wiedniu prusaków, w Pradze Czechów, a wreszcie zasłaniający się nieporozumieniem, gdy ich przyłapano na kłamliwej dwulicowości.

Jest to kompromitacya na całej linii, kompromitacya w oczach wszystkich narodów Austryi, kompromitacya nawet cięższa, niż zachwalanie zbrodni Mirosława Siczyńskiego. Kompromitacya ośmiesza!

Dla nas nie było to niespodzianką, że ostatecznie ten los musi spotkać Ukraińców na terenie wiedeńskim.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya budżetowa obradowała na przedwczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu nad tytułem: patenty, przyczem żalono się na powolne załatwianie spraw patentowych, następnie zaś p. dr. Fuchs referował tytuł: „wyznanie i zapisy“.

P. Wassilko omawiał stosunki grecko-oryentalnej cerkwi na Bukowinie i podniósł, że na czele tej cerkwi stoi Rumun, większa część kapituły składa się z Rumunów i że na 400 duchownych, tylko 40 należy do narodowości ruskiej.

P. dr. Kozłowski zwraca uwagę ministra oświaty, że liczba proboszczów i księży pomocniczych rz. kat. wyznania we wschodnich powiatach Galicyi jest zupełnie niedostateczną. Są wypadki, iż jeden ksiądz musi udzielać nauki religii w 20 szkołach ludowych, na przestrzeni od 20 do 30 kilometrów. Następstwem tego jest, że nauka religii dzieci rz. kat. wyznania jest niedostateczną i nieregularną, a często musi odpaść. Mowca żalił się, że żądanie dotyczące pomnożenia liczby proboszczów i księży pomocniczych są bardzo powoli załatwiane, ale zaznaczył, że wina tego nie spada na ministerstwo wyznań i oświaty. Zwraca uwagę, że fundusz religijny jest dłużnikiem Galicyi, gdyż po podziale znaczna część dóbr kościelnych w Galicyi została sprzedana i rozrzucona. Następcy winnych organów mają obowiązek dać odszkodowanie, chociaż sami nie zawinili. Przemawia za uwzględnieniem położenia materyalnego kleru ruskiego i popiera życzenia przedłożone przez gr. kat. kapitułą w Przemyślu co do uregulowania płac księży.

P. Romańczuk domaga się podwyższenia subwencyi państwowej dla Towarzystwa im. Szewczenki i wskazuje na wybitną działalność naukową tego Towarzystwa, czego dowodem są uznania ze strony wybitnych slawistów.

Minister oświaty dr. Marchet, reflektując na podniesione w ciągu dyskusyi życzenia, powiedział między innemi: Towarzystwo im. Szewczenki jest faktycznie towarzystwem uprawiającem poważnie pracę naukową i zasługuje na poparcie ze strony państwa. W r. 1908 subwencyę państwową dla tego Towarzystwa znacznie podwyższono. W r. 1909 nastąpi dalsza podwyżka i w sprawie tej toczą się już pertraktacye.

Następnie minister omawiał sprawę poruszoną przez p. Wassilkę. Życzenie przez niego objawione wskazuje na jego dążenia pokojowe, gdyż pragnie zmniejszyć pole starć między Rumunami a Rusinami. Jest to myśl sympatyczna i godna rozwagi, ale nadzwyczaj trudna do rozwiązania. Podział dyecezyi podług narodowości z równemi wyznaniami religijnemi przedstawiałby się jako unicum, a nadto trzeba zwrócić na to uwagę, że w stosunkowo krótkim czasie z powodu zmiany liczby i sposobu osiedlenia się, rzecz cała znalazłaby się w zupełnie innej konstelacyi.

Komisya przyjęła rozdział: wyznania i fundacye, a następnie rozdział: inspektorat przemysłowy.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie dziś.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Zamknięcie szkół w guberni kieleckiej. Wczoraj donieśliśmy telegraficznie o zamknięciu szkół z polskim językiem wykładowym. Telegram, otrzymany drogą na Berlin, nie dawał odpowiedzi na pytanie, czy zamknięto szkoły w całem Królestwie, czy też represya dotyczy części polskich zakładów.

Obecnie sprawa się wyjaśniła. **Zamknięto wszystkie prywatne szkoły polskie w guberni kieleckiej, a krok ten ma być odpowiedzią rządu za zabicie naczelnika kieleckiej dyrekcyi naukowej Afanasjewa.**

„Warszawskij Dniewnik“ ogłasza obszerną enuncyacyę, wyjaśniającą powody tego wysoce politycznego rozporządzenia warszawskiego generał gubernatora. Przytaczamy z niej ważniejsze wyjątki.

„W roku 1905 utworzyła się grupa skrajnych nacyonalistów polskich, która wytknęła sobie za cel osiągnięcie unarodowienia w Królestwie Polskiem szkół wszelkich typów drogą bojkotu miejscowych szkół rosyjskich za pomocą różnych środków gwałtownych. Nacyonaliści wdzierali się do szkół, przeważnie niższych, darli książki i kajety, oraz rozpędzali dzieci, wywołując panikę zarówno wśród dzieci, jak i wśród rodziców, którzy wobec tego obawiali się posyłać swe dzieci do szkoły rosyjskiej. Drogą gróźb i czynów gwałtownych taż sama grupa zmuszała nauczycieli do zaprzestania wykładów w języku rosyjskim. Znajdując odparcie swych dążności w osobach bardziej stanowczych

Molla Proszki Seidlickie
uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu struktury, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.
Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I. Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKÓB BEISER, A. Ehrbar, Jakób Piepes Poratyński, K. Sklepiński. apt., Edward Brückner, apt. En gros: Piotr Mikolasch & Co. — St. Markiewicz — A. Szkowron.
Wódka Francuska wyśl. Molla
ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmow i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1·90.
3

przedstawiciali ministerstwa oświaty, połonizatorzy ci nie omieszkali zastosować daleko straszniejszego terroru.

„W latach 1905, 1906 i 1907 zanotowano cały szereg dzikich, krwawych rozpraw, z wyznaczonemi ofiarami z pośród pedagogów rosyjskich. Do nich zaliczyć należy: zabicie naczelnika dyrekcyi naukowej radomskiej, Stankiewicza i inspektora seminaryum w Siennicy, Bojki, pobicie profesora uniwers. warsz., Amalickiego, zamach na życie pomocników inspektora szkół m. Warszawy — Orłowa i Jankowskiego, strzały do profesora instytutu weter. warsz. — Dawydowa i inne zajścia.

„Nie uniknęła bacznego oka grupy nacyonalizatorów nawet działalność naczelnika najpierw łomżyńskiej, a potem kieleckiej dyrekcyi naukowej, A f a n a s j e w a, który mocno stał na gruncie prawa, pomimo masy otrzymywanych przezeń anonimów, grożących jego życiu. Z początku do drzwi jego mieszkania w Łomży rzucono petardę. Gdy to nie zmieniło jego postępowania, wydawany pokryjomu w Warsz. świstek p. t. „Walka o szkołę polską“ w nr. 6 z r. 1907 umieścił notatkę p. t. „Afanasjew pokazuje rogi“. W artykule tym potępiano go za to, że usuwał od obowiązków tych nauczycieli szkół rosyjskich, „którzy na usilne żądanie ludności wyrzucili język rosyjski ze szkoły“. Za dalsze „wtrącanie się jego do spraw szkolnych“ potajemny organ groził Afanasjewowi „dotkliwemi nieprzyjemnościami“. Lecz i ta groźba nie powstrzymała oddanego swym obowiązkom Afanasjewa, którego wreszcie po szeregu powtórzonych anonimowych ostrzeżeń zabito na miejscu w pierwszy dzień Wielkiej Nocy w biały dzień na jednej z ludnych ulic m. Kielc“.

Dalej powiada „War. Dn.“, że zabójstwo popełniono najwidoczniej na skutek wyroku partyi, wobec czego rząd nie mógł pozostawić szkół „w rękach tych, którzy szukają ich obrony w terrorze“ i zamknął wszystkie prywatne zakłady w gubernii.

Stan wojenny w Królestwie. Po zaprowadzeniu przed trzema prawie laty stanu wojennego w Królestwie, każda gubernia otrzymała specyalnego wojennego generał-gubernatora — najwyższą instancyę we wszelakich sprawach.

Obecnie uznano widocznie, że tak daleko idąca specyalizacya nie jest już potrzebna. R o z p o r z ą d z e n i e S k a ł ł o n a z n o s i 7 s t a n o w i s k t a k i c h g u b e r n i a l n y c h g e n.-g u b e r n a t o r ó w i p o z o s t a w i a j e d y n i e t r z e c h: w g u b. w a r s z a w s k i e j, p i o t r k o w s k i e j i k a l i s k i e j.

Stan wojenny jednak pozostał nadal we wszystkich 10 guberniach Królestwa utrzymany, zniesienie gen.-gubernatorów nic w nim nie zmieniło, jest ulgą o tyle, że kancelarye i dyety tych funkcyonaryuszy pochłaniały spore sumy, które, oczywiście, płaciła ludność.

Obowiązki dotychczasowych generał-gubernatorów powierzono częściowo gubernatorom, częściowo zaś wziął je na siebie generał-gubernator warszawski. Na gubernię piotrkowską i kaliską łącznie ustanowiony zostaje nadal jeden generał-gubernator w osobie generała Kaznakowa.

Gazety rosyjskie donoszą, że kasowanie stanowisk wojennych gen.-gubernatorów ma się odbywać stopniowo w całej Rosyi i łączą to z rozpoczęciem w Dumie dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Otwarcie uniwersytetu warszawskiego. „Warsz. Dniew.“ notuje „wiarogodną“ pogłoskę, że sprawa otwarcia pierwszych kursów uniwersytetu warszawskiego od jesieni r. b. została już w Radzie ministrów ostatecznie rozstrzygnięta twierdząco.

Zanikanie związków zawodowych w Królestwie? Według sprawozdań gubernatorów w Królestwie Polskiem większość powstałych, poczynając od roku 1906, związków zawodowych rzemieślniczych i robotniczych przestała istnieć. Utrzymują się tylko związki w Warszawie i Łodzi; związki prowincyonalne istnieją tylko fikcyjnie. Upadek związków gubernatorowie przypisują okoliczności, że stworzone one zostały nie dla obrony interesów materyalnych i zawodowych stowarzyszonych, lecz wyłącznie w celach propagandy politycznej.

Gubernatorowie uprawiają w tym wypadku świadomie, czy nie świadomie grę liczbami. Ilość poszczególnych związków zawodowych rzeczywiście zmalała, w znacznej mierze z przyczyn zakładania większej liczby związków danego zawodu, jak tego potrzeba wymagała. Większość bowiem związków w Królestwie powstała z inicyatywy partyj politycznych, które bez potrzeby legalizowały związki konkurencyjne, aby tylko przeciwdziałać przeciwnym obozom. Dziś wiele z tych nieracyonalnie powołanych do życia związków wegetuje lub upada. Niepodobna jednakże zapoznawać faktu, że wiele związków t. zw. „polskich“ przestrzegających zasadę bezpartyjnych związków zawodowych, rozwija się znakomicie o ile nie spotykają trudności ze strony władz. Taki związek przemysłu włóknistego „Jedność“ w Łodzi liczy 30 tysięcy członków, ma szereg filij na prowincyi. Związek przemysłu żelaznego posiada przeszło 10 tysięcy członków i prawie w każdem centrum przemysłowem filie, dalej idą, Związek przemysłu drzewnego, garbarski, budowlany, ogrodników i t. d.

Faktem jest, że t. zw. „polskie“ związki zawodowe ujęły w swoje organizacye około 50 tysięcy robotników. O zaniku ruchu zawodowego nie ma więc mowy. Zanikają organizacye, które nieracyonalnie, dla celów ubocznych, powołano do życia. Szablonowe sprawozdania gubernatorów nie wnikające w treść rzeczy, wnioskując z pozornych, zewnętrznych objawów — wprowadzają tylko w błąd opinię. Dodać należy, że jedną z głównych przyczyn hamujących rozwój ruchu zawodowego, są przecież represye tychże gubernatorów, którzy sami przyznają w sprawozdaniu, że zamknęli 18 związków.

Wiadomości zagraniczne.

Prawda o sytuacyi w Awganistanie.

Kilka dni temu wrócił do Anglii wprost z Kabulu przyboczny lekarz emira Habibulli, Anglik, dr. V. Winter — i w rozmowie z reprezentantem Biura Reutera opowiedział fakty, które rzucają nowe światło na położenie w Afganistanie i „nieurzędową“ wojnę wzdłuż pogranicza Pendżabu. Informacye, otrzymane od dra Wintera są w Angli uważane jako zupełnie wiarogodne i najwyższej doniosłości. Cztery główne fakty zdają się nieulegać żadnej wątpliwosci — mianowice: 1) że emir Habibula jest i chce pozostać lojalnym względem Anglii i niesprzeciwia się angielsko-rosyjskiej konwencyi; 2) że sprawcą antybrytańskich intryg i podżegaczem obecnego zbrojnego ruchu jest brat emira, Nasrulla, który brata chce strącić z tronu, jest przeciwnikiem „angielskich nowości“ w kraju i w czasie nieobecności emira sprowadził do Kabulu poddanych tureckich; 3) że emir nie jest w stanie przeciwdziałać tym intrygom, z powodu ogólnego usposobienia w Afganistanie; nakoniec 4) że do Afganistanu wchodzi wielka ilość broni i amunicyi przez Karaczi (portowe miasto nad oceanem Indyjskim, należące do prowincyi Bombajskiej).

Wszystko to są dla Anglii niezmiernie ważne fakty. Dr. Winter był przez dwa lata lekarzem emira, mieszkał cały ten czas w pałacu i żył z Habibullą w ścisłej przyjaźni. Wyjechał z Kabulu w końcu lutego, emir dał mu silną eskortę, która mu towarzyszyła przez południową część kraju, gdzie właśnie wtenczas ruszały się przeciw Anglii plemiona Zakka Chel — uśmierzone w końcu marca.

Dr. Winter opowiada, że w Afganistanie wrzenie trwa już od dość dawna. Emir przed rokiem opuścił kraj na siedm miesięcy, bawił w Heracie. W czasie jego nieobecności Nasrulla wszczął intrygi. Brat emira jest człowiekiem bystrej inteligencyi, zwiedził swego czasu Anglię -- mimo to nienawidzi Anglików. Nosi zawsze szaty kapłanskie („mułły“), otacza się Turkami i zbiegami z Indyi, którzy w Bombaju i w Bengalu spiskowali przeciw rządowi angloindyjskiemu.

Winter nie umie powiedzieć, jaki jest istotny cel Nasrulli, to jednak jest pewne, że jest zdebydowanym przeciwnikiem swego brata i Anglików. On to zapewne potrafił przedstawić anglorosyjską konwencyę w najgorszem świetle, tak, że ogół ludności uważa Habibullę za sprzedanego Anglii. Sam emir oświadczył Winterowi, że odnośnie do konwencyi jest w Afganistanie całkowicie osamotniony.

Niepodobna niepodzielać obaw angielskich, iż Nasrulla może spowodować bardzo groźne komplikacye. Jego konszachty z rewolucyonistami w Indyach muszą być daleko rozgałęzione, skoro może przez Karaczi, pod bokiem władz angielskich sprowadzać broń. Winter spotkał sam na drodze karawanę 500 wielbłądów, idącą z Karaczi przez Dakkę, wiozącą broń i amunicyę. Fakt, że Nasrulla sprowadza Turków, może się łączyć z daleko sięgającemi intrygami, do których... kto wie, kto przykłada rękę! Nakoniec ogólna sytuacya w Afganistanie wróży źle dla Anglii i z tego powodu, że jej konwencya z Rosyą, i tak źle widziana w Rosyi, albo pozostanie martwą literą, albo w następstwie prawdopodobnej detronizacyi Habibulli, zostanie podartą na strzępy.

Trudno wątpić, iż coraz ciemniej zachmurzony widnokrąg środkowo i zachodnio-azyatycki jest następstwem tej dyktatury niemieckiej na stałym lądzie europejskim, której trabantami są — Wiedeń i Kostantynopol.

Ustawa językowa w Niemczech.

Rząd pruski ogłosił przepisy, dotyczące wykonania uchwalonej niedawno nowej ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, a zwłaszcza paragrafu 12 (dawniej 7), dotyczącego zebrań nieniemieckich.

W rozporządzeniu tem zniesiono przymus używania języka niemieckiego na zebraniach publicznych: dla L i t w i n ó w w obwodach regencyjnych królewieckim i gąbińskim, dla M a z u r ó w wschodnio-pruskich w obwodach królewieckim, gąbińskim i olsztyńskim, dla Ł u ż y c z a n w frankfurckim i lignickim oraz dla W a l l o n ó w i F r a n c u z ó w w akwizgrańskim.

Zakaz językowy obowiązuje więc tylko D u ń c z y k ó w, którym zresztą w okręgu Tondern przyznano małe ustępstwo, i dla P o l a k ó w w e w s z y s t k i c h d z i e l n i c a c h p a ń s t w a. Przez to, jak było do przewidzenia, ustawa językowa nabiera charakteru prawa wyjątkowego dla Polaków.

Z Monachium donoszą, że rząd bawarski zawiesi zakaz używania języka polskiego na zebraniach publicznych. W praktyce nie ma to wielkiego znaczenia, bo liczba wychodźców polskich w Bawaryi. dotąd przynajmniej, nie jest wielka.

Napaść na pociągi królewskie.

„Berliner Tageblatt“ pisze, że do pociągu, którym król saski powracał z uroczystości jubileuszowej w Wiedniu do Drezna, rzucano między stacyami Igławą i Wies kamieniami. Jeden kamień wpadł do wagonu królewskiego podczas nieobecności króla.

Także do pociągu kolei północno-zachodniej, którym powracali z Wiednia w. ks. meklemburski, ks. anhalcki i burmistrz hamburski, rzucano według tego samego pisma kamieniami.

W Sorbonnie

urządzono wielką manifestacyę przeciw profesorowi Andlerowi, który na czele 30 studentów francuskich udał się do Berlina dla zaznaczenia dążności do usunięcia przeciwieństw między Francyą i Niemcami. Socyaliści urządzili kontrmanifestacyę, wskutek czego doszło do gwałtownego starcia i wystąpienia policyi.

Wiece polskie na prowincyi.

W dalszym ciągu odbyły się wiece polskie w następujących miejscowościach:

Buczacz.

Dnia 3 bm. popołudniu odbył się w gmachu Sokoła wiec polski, który zgromadził okoliczne obywatelstwo, sfery urzędnicze, mieszczaństwo, włościan z całego powiatu i wiele pań. Wiec zagaił prezes Koła str. dem. nar. S t o j o w s k i. Przewodniczącym wybrano byłego posła do Rady państwa Włodzimierza G n i e w o s z a ze Złotego Potoka. Referat o zadaniach narodowych wobec ukraińsko-hajdamackich zamachów wygłosił inżynier Teofil G e m b a r o w i c z, poczem wśród podniosłogo i niebywale poważnego nastroju uchwalono jednomyślnie rezolucye, w których wyrażono pogardę sprawcom skrytobójczego mordu i wezwano Koło Polskie do stanowczej obrony Polaków wobec terroru hajdamackiego. Rząd zawezwano, aby przestrzegał ściśle poszanowania praw.

Na wniosek dra M. B u r z y ń s k i e g o uchwalono wysłać do wdowy po śp. namiestniku telegram kondolencyjny.

Na wniosek radcy dra K r z y ż a n o w s k i e g o i sekretarza O r s k i e g o uchwalono jednomyślnie, aby wszystkie polskie Towarzystwa w Buczaczu połączyły się w związek obrony narodowej w ten sposób, że przewodniczący tych towarzystw z delegatem Rady pow. pod przewodnictwem każdorazowego prezesa Sokoła mają tworzyć osobny komitet obrony narodowej przed hajdamaczyzną... Uchwalono dodatkowo kooptować do tego komitetu dwie panie.

Zarządzona w czasie wiecu składka na żywy pomnik burs włościańskich im. Andrzeja hr. Potockiego przyniosła 163 koron 42 hal.

Po odśpiewaniu pieśni legionów, obrady zakończono, a wszyscy opuściliśmy gmach pod wrażeniem, że krwawa ofiara, którą naród nasz poniósł, skupiła i zjednoczyła wszystkie jego warstwy i będzie silnym bodźcem do wytrwałej pracy.

W Strzyżowie.

Po obchodzie narodowym konstytucyi 3 maja odbył się w i e c o b y w a t e l s k i, na którym przemawiali między innymi pp. S t a r k i e w i c z i włościanin T e n c z a r z Dobrzechowa, poczem uchwalono rezolucyę. potępiającą mord i politykę hajdamaków.

Wobec tego dalej, że partya ukraińska od dłuższego już czasu uprawia w Galicyi wschodniej bezkarnie w pismach publicznych, na licznych wiecach, oraz z ambon cerkiewnych, a wreszcie w licznych broszurach, między ludem ruskim szerzonych, agitacyę, pochwalającą dokonywane na Polakach gwałty i pospolite zbrodnie, lub też używa i zachęca do popełniania tychże, domagają się zgromadzeni w Strzyżowie na wiecu Polacy od rządu, aby spełnił ciążący na nim obowiązek ścisłego poszanowania ustaw i ochrony społeczeństwa, przed zamachami na życie i mienie obywateli, a zarazem protestują przeciw jakimkolwiek ustępstwom rządu kosztem polskiego narodu poczynionych na rzecz ukraińskiej, anarchii.

Zgromadzeni na wiecu Polacy uważają uczczenie śp. Andrzeja hr. Potockiego pomnikiem żywym (tj. zakładaniem burs włościańskich imienia ś. p. Anrzeja hr. Potockiego) za obowiązek narodowy i używają wskutek tego wszystkich obywateli — Polaków powiatu, aby do osiągnięcia tego celu w miarę możności przyczynili się dobrowolnymi stałymi datkami.

W Żydaczowie

po obchodzie narodowym Konstytucyi 3-go Maja odbył się przed budynkiem gminnym wiec polski, w którym wzięło udział przeszło 2000 uczestników z całej okolicy. Przemawiali liczni mowcy, a między innymi p. Bogdan Krzysztofowicz ze Lwowa. Po dłuszej dyskusyi uchwalono szereg rezolucyj, w których wyrażono oburzenie i pogardę niecnemu mordercy ś. p. namiestnika, wezwano posłów we Lwowie, aby zwołali wiec we Lwowie, celem organizacyi Polskiej Ligi narodowej, wezwano w końcu komitet, który urządził w Żydaczowie narodowy obchód, ażeby się ukonstytuował, jako „K o m i t e t O k r ę g o w e j P o l s k i e j O r g a n i z a c y i N a-

Telegram. W niedzielę d. 10 maja 1908 **otwarcie na pl. powystawowym** Pawilonu okocimskiego 5281 Otwarty od godziny 4-tej popołudniu do 12-tej w nocy. — Ceny nizkie. **Wielki koncert** muzyki wojskowej **30** p. p. **pod osobistem kierownictwem p. kapelmistrza Rolla.**

dodowej“ dla okręgu żydaczowskiego i rozpoczął natychmiast systematyczną działalność organizacyjną w okręgu.

Z kraju.

☐ **Kroniczka krakowska.** Krajowy kurs pożarnictwa. W uzupełnieniu naszej notatki o tegorocznym kursie strażackim dodajemy, że jest to pierwszy tego rodzaju kurs pożarnictwa w Krakowie. Celem tego kursu jest wyrobienie instruktorów i naczelników ochotniczych Straży pożarnych w miastach i miasteczkach. Potrwa on 15 dni i zakończy się dnia 16 maja b. r. egzaminem, przeprowadzonym przez komendę kursu i delegatów krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych. Na kurs przybyło 28 uczestników z różnych stron kraju i 2 uczestników z Królestwa Polskiego. — Oprócz bardzo szczegółowej nauki teoretycznej, przeprowadzanej przez pp. Nowotnego i Szczerbowskiego i ćwiczeń z przyrządami pożarnymi, odbywają uczestnicy kursu wszelkie rodzaje służby pompierskiej. Wielka obfitość bardzo praktycznych przyrządów pożarnych, oddanych do nauki, najnowsze środki alarmowe i nadzwyczajna wprawa i wyćwiczenie „krakowskich dzieci“, jak tutaj z sympatyą o straży pożarnej miejskiej się wyrażają, służące podczas prób i nauki za wzór dla uczniów kursu, wreszcie zawodowa rutyna kierownika i nauczycieli, daje rękojmię, że ten krakowski kurs odda pożarnictwu krajowemu wielkie usługi.

☐ **Tarnów.** (Kor. wł.) Koszarowy bohater. W d. 6 b. m. zaszedł w naszem mieście fakt, który z powodu brutalności każe nam przypuszczać, że żyjemy w Rosyi a nie w konstytucyjnem państwie. Fakt przedstawia się następująco: P. Hubert Fitz przechodził wraz z żoną i 5 letnim synkiem koło ujeżdżalni wojskowej przy ul. Štajennej, a za nim szedł jakiś zabłąkany pies. Ponieważ chłopczyk chciał się przypatrzeć koniom wojskowym w ujeżdżalni, przeto Fitzowie zatrzymali się na chwilę. W ujeżdżalni znajdował się nadporucznik od ułanów p. Jędrzejowicz wraz ze swoim psem, który zaczął szczekać na psa idącego za Fitzami. Wówczas p. Jędrzejowicz kazał p. Fitzowi usunąć się „razem z psem“, a gdy ten rozkazu nie usłuchał, począł go p. Jędrzejowicz łżyć na sposób kasarniany: „Sie versoffener Keri, Sie Bestie, schauen Sie, dass Sie von hier abfahren“ itd. Ponieważ p. F. starał się uspokoić p. Jędrzejowicza, przeto ten rozkazał pięciu ułanom pochwycić Fitza i przyaresztować go, przyczem ułani tak jego jak i jego żonę silnie pobili i poturbowali. W areszcie wojskowym wytrzymał go p. Jędrzejowicz prawie przez 3 kwadranse i dopiero na interwencyę policyi pozwolił mu pójść do domu. Śledztwo w toku. Jesteśmy pewni, że komenda wojskowa surowo ukarze awanturnika.

☐ **Nowy Sącz.** (Kor. wł) Burza z piorunami, która szalała w Nowym Sączu i w okolicy, spowodowała wylew Dunajca i Popradu, oraz ich rzek pobocznych i wyrządziła szkody na nadbrzeżnych gruntach. Nadto pioruny zabiły 3 ludzi, po jednym w Muszynie-Krynicy i w okolicy Starego Sącza, a na przedmieściu „Kaduk“ w Nowym Sączu, ogłuszył piorun dziecko.

Sieć telefoniczną do Krynicy zaczęto już budować.

Budowa dworca kolejowego w Nowym Sączu miała być rozpoczętą z wiosną b. r., ale nic o tem nie słychać, i zachodzi obawa, że sprawa tak piekąca, zostanie odwleczoną. Przypominamy ją i dyrekcyi kolejowej w Krakowie i ministerstwu kolejowemu w nadziei, że dane obiecanki nie będą dla nas — cacankami. Nie powinno się kpić z życzeń opodatkowanej ludności miasta.

Rada miejska uchwaliła na onegdajszem posiedzeniu budżet miejski na r. 1908, w myśl znanych poleceń Wydziału krajowego, załatwiając zaś sprawozdanie i wniosek komisyi inwestycyjnej, przyjęła wniosek p. Kampfa, aby projekt wodociągu poddać raz jeszcze dokładnemu badaniu przez bezstronną siłę fachową.

☐ **Delatyn.** (kor. wł.) (Z „Sokoła“). Wybory tegoroczne do wydziału z powodu ustąpienia byłego prezesa d. Hirscha, a wraz z nim całego wydziału, dały następujący wynik: Prezesem gniazda wybrano d. Edwarda Machowicza, zastępcą prezesa d. Maryana Obertyńskiego; do wydziału weszli dd. Mieczysław Jędrzejewski, jako gospodarz, Karol Śledziński, jako skarbnik, Tomasz Konarski, Czesław Strzelecki, Antoni Zajączkowski i Kazimierz Sobolewski jako sekretarz, po rezygnacyi którego wszedł do wydziału druh Felicyan Jaworski. Nowy wydział nie zasypia spraw mu poruczonych; w styczniu urządzono nabożeństwo żałobne za braci poległych w obronie Ojczyzny w r. 1831, w marcu i kwietniu odbyły się przedstawienia amatorskie, przysparzając funduszu na budowę własnej Sokolni.

Obchód uroczysty wiekopomnej rocznicy konstytucyi obchodziliśmy 3 maja; w nabożeństwie urządzonem w tym dniu wzięło udział 26 druhów w strojach, oraz liczna publiczność. Wieczorem w sali własnej odbyła się uroczystość, w program której wchodził odczyt d. Ojaka, deklamacya d. Trzaskowskiego oraz małego Kazia Strzeleckiego, następnie sztuczka „Pod sztandarem“, odegrana przez amatorów; na zakończenie dano żywy obraz, ułożony przez d. Fiericha.

☐ **Brody.** (Kor. przyg.) Rocznicę konstytucyi 3 maja uczciły tutejsze Towarzystwa polskie nabożeństwem i pochodem z boiska „Sokoła“ pod pomnik Korzeniowskiego, gdzie przemówił do zgromadzonych prezes „Sokoła“ druh Kędzierski.

Kółko śpiewackie po długoletniej chlubnej działalności przechodzi w nową fazę istnienia. Gdy bowiem dotychczas występowało czynnie, przemieniając w czyn swoje dążenia artystyczne i służąc celom patryotycznym — teraz pragnie, zdaje się, przejść do nieśmiertelności i w sercach swoich przyjaciół istnieć tylko w nieuchwytnych kształtach miłego wspomnienia. Do tego celu obrało jednak drogę złą mistyfikowanie inicyatorów uroczystości, co mogłoby się przyczynić do tego, że wspomnienie będzie niemiłe, zwłaszcza, jeżeli się w błąd wprowadza i potem na lodzie zostawia — panie.

Ś. p. Jan Hawel, profesor gimnazyalny, od lat ośmnastu na emeryturze, zmarł w sędziwym wieku. Do miejsca wiecznego spoczynku odprowadziła zwłoki zmarłego młodzież szkolna z profesorami i liczna rzesza znajomych i przyjaciół. Zmarły był jeszcze nauczycielem JE. Bilińskiego, gubernatora Banku austryacko-węgierskiego.

Bohemia. Na placu Sobieskiego otworzył p. J. Ziobrowicz sklep i postawił sobie za zasadę sprzedawać wyłacznie wyroby krajowe. Jeżeli zasadzie tej zostanie wierny, to zasłuży sobie na gorące poparcie. P. Ziobrowicz wyrabia także sam perfumy i mydła.

Nadzieja, krakowskie stowarzyszenie, mające na celu niesienie pomocy chorej młodzieży szkolnej żydowskiej, posiada w Brodach filię, której kierowniczką jest p. Paulina Kapeluszowa. Towarzystwo to w ubiegłym roku administracyjnym wysłało trzech tutejszych uczniów gimnazyalnych na kuracyę do Szczawnicy.

☐ **Sambor.** (Kor. wł.) Samobójstwo. We środę 6 b. m. znaleziono bez życia żonę tutejszego katechety seminaryum nauczycielskiego męskiego ks. Ortyńskiego. Zmarła z przeciętem zupełnie brzytwą gardłem leżała bez życia w kałuży krwi. Śmierć nastąpiła natychmiast. Denatka już od pewnego czasu zdradzała wielki rozstrój nerwów i kilka razy zapowiadała, że wnet jnż jej nie będzie. Powodem rozpaczliwego kroku, były — jak wieść niesie — stosunki rodzinne. Zmarła osierociła pięcioro dzieci, z których najmłodsze ma zaledwie kilka miesięcy.

List pasterski biskupów ruskich.

Biskupi obrządku grecko-katolickiego, ks. metropolita Szeptycki, Czechowicz i Chomyszyn, wydali z powodu zamordowania namiestnika Potockiego, list pasterski na temat zbrodniczych instynktów i środków w walce politycznej.

W liście tym powtarzają się myśli i zwroty wypowiedziane już w kazaniu wielkopiątkowem przez metropolitę Szeptyckiego; tylko założenie jego jest szersze i nie brak w nim wskazań praktycznych, dotyczących ochrony przed zbrodniczą agitacyą.

Biskupi ruscy potępiają stanowczo morderstwo popełnione przez młodego hajdamakę, motywy tej zbrodni i radość z jaką przyjęto ją w szerokich kołach ludu ruskiego.

„Nieszczęsny myślał w swoim zaślepieniu, że zbrodniczym swym czynem przysłuży się naszej narodowej sprawie. I niestety, z boleścią to mówimy, **znaleźli się ludzie, którzy i sami tak myślą i innym tak sprawę przedstawiają, którzy występnego czynu bronią, a może i z występnego czynu cieszą się“.**

Biskupi protestują przeciw pojęciu „jakoby zbrodnią, obrazą Boga, jakoby zniewagą Chrystusa i pogwałceniem prawa Bożego można służyć ojczyźnie“ i wskazują na zgubne skutki zbrodniczej propagandy:

„Tam, gdzie zatarła się różnica między dobrem a złem, znika z konieczności wszelka miłość między ludźmi — a górę bierze egoizm, upada świętość rodziny, tam niknie poczucie każdej powagi, władzy, tam osłabia się i ginie wszelkie poczucie obowiązku, bo namiętności niczem niepowstrzymaną siłą pchają ludzi do uważania za dobre tego, co każdemu dogadza — cichnie, a z czasem obumiera głos sumienia, a miejsce szlachetnych, czystych uczuć w sercu ludzkiem zajmują niskie, nieraz wprost dzikie instynkta“.

Jak to już uczynił w swem kazaniu wielkopiątkowem metropolita Szeptycki, tak i obecnie biskupi w swoim liście pasterskim oświadczają, że wśród ludu ruskiego „na ogół pojęcia dobrego i złego są ściśle rozgraniczone i głęboko w przekonaniach ustalone“. Przyznają jednak, że „liczba tych jest nie mała, którzy światło biorą za ciemność a ciemność za światło“, że „w niejednem sercu zagasło prawdziwe światło Chrystusowej Ewangelii, a miejsce jego zajęła ciemność niechrześcijańskich, nawet wprost antichrześcijańskich ideałów i zasad, które się w dobrej albo złej wierze wprowadza w życie z fanatyzmem, czasem lekkomyślnem poświęceniem własnego i cudzego dobra“.

Źródło główne zbrodniczej agitacyi widzą biskupi ruscy w prasie czytywanej przez lud ruski.

„One to rozszerzają fałszywą i niebezpieczną naukę, że w polityce wszystko jest dozwolone, że polityka nie powinna się oglądać na prawo Boże. A z tego wynika, że gotowe zawsze każdą zbrodnie, każdy grzech, każdą niesprawiedliwość pochwalać i bronić. Gotowe nawet zbrodnię przedstawiać jako bohaterstwo, jako cnotę, jako świętość. Nie może być bardziej szkodliwego zamięszania pojęć, nie może być większego zgorszenia, jak to, które rozsiewa niedobre czasopismo, pochwalając występek i przedstawiając go, jako czyn dobry“.

Przed tą prasą więc przestrzegają biskupi ruscy ludność oddaną swojej pieczy, a z drugiej strony nawołują rodziców i wszystkich, którzy zajmują się wychowaniem młodzieży ruskiej: księży katechetów, profesorów i nauczycieli, profesorki i nauczycielki, przełożonych i przełożone burs, aby wszczepili w młode serca „głębokie przeświadczenie, że tylko na drodze Bożych przykazań, usilną i wytrwałą pracą można przysłużyć się swemu narodowi“.

Poza tem list pasterski biskupów ruskich odznacza się szczególnie silnem zaakcentowaniem ruskiego stanowiska narodowego, zupełnym brakiem wskazania na potrzebę zgodnego i pokojowego współżycia z narodem polskim, podkreśleniem rzekomych krzywd, dziejących się ludności ruskiej, i bardzo obszernem tłumaczeniem wystąpienia przeciw zbrodni, które przecież ani ze stanowiska kościelnego, ani ludzkiego żadnego tłumaczenia nie potrzebuje.

„A jeżeli mówimy o grzechach w polityce — oświadczają biskupi ruscy — jeżeli Was przestrzegamy przed grzechami, które w życiu społecznem i politycznem Wy sami popełniać możecie, zaś mało i rzadko podnosimy te grzechy, których w polityce inni względem Was się dopuszczają, to nie dlatego, ażebyśmy tamte grzechy osłaniali i ich bronili. Jako Wasi duszpasterze za Was samych przed Bogiem odpowiadamy, a nie za innych. Odczuwamy, że dziś w życiu publicznem nie wszystko dzieje się tak, jakby tego ścisła sprawiedliwość i przykazanie miłości bliźniego tego wymagały. Odczuwamy w niejednem i nieraz upośledzenie naszego społeczeństwa w życiu publicznem, jak też i jednostek naszej narodowości. Razem z Wami odczuwamy wszystkie narodowe trudności i cierpienia, razem też z Wami chcemy pracować i pracujemy według sił nad polepszeniem doli naszego narodu. Dlatego, kiedy piętnujemy wszystko, co wśród nas jest złem, kiedy stanowczo Was przestrzegamy, czynimy to dla Waszego dobra, a nigdy w tym celu, ażeby komubądź na świecie się przypodobać i nigdy w tym celu, ażeby się solidaryzować z czemś, co byłoby z jakąbądź szkodą dla naszego narodu“.

Te i tym podobne tłumaczenia i ostrzeżenia, zajmujące prawie trzecią część całego listu pasterskiego, stanowią jego znamię najwięcej charakterystyczne. Wyziera z nich obawa, aby w rozfanatyzowanych kołach anarchistycznych nie uznano naturalnego wystąpienia władzy kościelnej przeciw propagandzie zbrodniczej, jako zaprzeczenie celów, do których ta propaganda zmierza, i mieści się w nich przyznanie, że ta agitacya anarchistyczna jest już wśród ludu ruskiego potęgą, z którą także jego władza duchowna uznaje za konieczne skrupulatnie się liczyć.

Święto sokole.

Najmłodsze lwowskie gniazdo sokole „Sokół IV“ uroczyste wczoraj obchodziło święto — uroczystość poświęcenia sztandaru, a w święcie tem obok sokolstwa wzięły udział liczne rzesze publiczności, której drogiem jest to nasze szare ptactwo.

O godz. 9 zebrała się drużyna Sokoła IV w mundurach w lokalu swym w szkole wydz. im. św. Antoniego, skąd przy dźwiękach muzyki, ruszyła do Sokoła-Macierzy, gdzie zbierały się inne gniazda lwowskie, delegaci gniazd prowincyonalnych, delegacye towarzystw zaproszonych na uroczystość itd.

Około godziny 10 ruszył z budynku Macierzy sokolej z górą 1.000 głów liczący, pochód.

Pochód otwierała kapela czwartaków, za nią szła straż ogniowa ochotnicza „Sokół“, „Gwiazda“ ze sztandarem, „Sokół-Macierz“, „Sokół“ II, III — delegacye gniazd z Komarna, Żydaczowa, Winnik, Kleparowa, Jaworowa, wreszcie „Sokół IV“, a za nim pobierający w nim naukę uczniowie gimnazyum VI, poprzedzani orkiestrą internatu OO. Zmartwychwstańców, dalej zakład sierót im. św. Antoniego z gronem nauczycielskiem. Ul. Akademicką, pl. Maryackim, Halickim, Bernardyńskim, ul. Czarnieckiego, Łyczakowską i Cetnerowską podążył pochód na boisko sokole.

Msza polowa na boisku.

Zastępy sokole i reszta uczestników pochodu zajęły środek boiska, aleje barwna zajęła publiczność, która tłumnie wzięła udział w uroczystości. Miejsca przed ołtarzem, który bielił się wysoko na stokach na tle purpurowego baldachimu, zajęły delegacye, Tow. uczestników powstania z r. 1863-4, „Gwiazdy“, „Skały“, „Czytelni akademickiej“, „Bratniej pomocy słuchaczów uniwersytetu“, „Towarz. im. Bartosza Głowackiego“, „Galicyjskiego Tow. cyklistów“ i inni, tudzież przybyli na uroczystość dygnitarze.

Między innymi byli zastępca marszałka krajowego dr. Pilat, rektor uniwersytetu dr. Dembiński, Rada miejska z całem prezydyum i i.

O godz. 11 rozpoczęła się msza św., którą odprawił ks. kanonik Świsterski. Po mszy ks. biskup Bandurski poświęcił sztandar, poczem z ustawionej mownicy przemówił mniej więcej w te słowa:

„Podnieście proporzec — wołano w Jeruzalem — bo grozi niebezpieczeństwo z północy“.

„BIRUM“ najtańszy aparat ręczny (ssący) do czyszczenia dywanów, chodników i t. p. 3606 Główny skład i sprzedaż
W. Adamski skład dywanów i tapet LWÓW. Hotel Żorża. LWÓW.
PROSPEKTY na życzenie wysyła się opłatnie.

Od wielu lat szukano drogi do wzmocnienia sił narodowych. Szukali jej ci, którzy szli na walkę z wrogami, ci, którzy pracowali nad tem, aby wiedzę szerzyć, którzy księgi ustaw poprawiali, którzy chcieli znieść przywileje — a jednak mimo nawoływań jesteśmy słabi.

Podnieście proporzec i wzmacniajcie się — woła Polska.

I oto na wołanie biednej Ojczyzny naszej stają szeregi sokole, podnoszą wysoko proporzec, a na sztandarze swoim wywieszają hasło „w zdrowem ciele — silny duch“. Potężne to wielkie, porywające hasło. Gdyby nie te silne duchy, śladu by już z Polski nie było.

Dziś gdy sztandar poświęcamy, nie tęsknić nam, ale pytać: co to silny duch?

Silny duch, to ten co zawsze idzie w zwycięstwo wszelkiego dobra i sprawiedliwości, który się nie da złemu zwyciężyć, który ideę narodową zawsze na pierwszym planie kładzie, który innym charakterem przyświeca, rozpala jednostki w jedną nierozerwalną całość.

I tu jest idea sokola — zjednoczyć pod sztandarem sokolim wszystkie stany, ażeby stać się potężną armią, gdy nas wrogowie chcą rozdzielić.

Silny duch w zdrowem ciele uczy nas karności, miłości Ojczyzny.

Takich silnych duchów trzeba nam dziś, kiedy nas chcą rozprószyć. Potrzeba nam silnych duchów jak najwięcej, aby stały na straży domów naszych, aby nas nie wyzuto z praw naszych, aby się liczono z naszą siłą, naszą potęgą, aby jak piorun z północy, objaśniały rodakom drogę i zapalały do czynu. Idea sokola ma wychować także silne duchy, walczyć z uprzedzeniem, a nie uprzedzać się i nie ulegać, nie zważać na słabość tych, którzy idei sokolej jeszcze nie pojęli.

Sokół ma — jak powiada poeta — „pod wicher sztandar wznieść, w broń przekuć milion dusz, sprzęgnąć łańcuchem tłum“, tłum wielki, olbrzymi, a potem „w serce wchłonąć moc rycerskich, polskich dusz, z chwały narodu czynić życia swego treść“.

Miliony sokołów podążyć muszą na szukanie orlich gniazd.

Wśród głębokiego milczenia tłumów zakończył złotousty mowca.

Przemówił następnie imieniem Związku sokolstwa polskiego dr. Czarnik, a przypominając słowa matki Spartanki, która wręczając synowi idącemu w bój tarczę, rzekła „wracaj z nią, albo na niej“, a więc, albo wracaj zwycięzcą, albo polegnij w obronie Ojczyzny — podkreślił, że z tą myślą wręczano i obchodzącemu uroczystość gniazdu ten sztandar. A pod sztandary te sokole zgromadzić trzeba miliony braci naszych, które są z imienia tylko Polakami, a nie poczuwają się do żadnych obowiązków, obudzić je z letargu, z odrętwienia, ze snu — a gdy pod sztandarami temi cały naród się znajdze, poprowadzą nas one pod drugie Racławice.

Imieniem Sokoła IV przemówił wiceprezes dr. Korytko, a podkreślając, że idea sokola „zrodzona ze starodawnej miłości Ojczyzny, wykarmiona naszemi nieszczęściami i klęskami, wychowała się czerstwa i zdrowa, „aby umacniać ducha przez krzepienia ciała“ wyraził życzenie, aby idea ta, „gromadziła tłumy, aby światło jej otwierało mieszkania robotnicze, wprowadzało w chaty wieśniacze, serca zapalało miłością wzajemną do pracy na niwie ojczystej“. Idziemy, — kończył — z tym sztandarem serdecznym, zdobywać miliony, które mają być jednością, budować opokę, na której powstać ma wolna, silna Ojczyzna“.

Następnie chorąży p. Mianowski złożył ślubowanie: „Na niezgaszoną w piersi polskiej miłość Ojczyzny, na święte prochy tych, którzy padli w walce o wolność, na drogie nasze hasła sokole ślubuję i przyrzekam, jako ten sztandar nieść będę zawsze czysty i nieskalany. Tak mi dopomóż Bóg i Ty Królowo polska. Amen“.

Rozpoczęło się wbijanie gwoździ pamiątkowych. Pierwszy gwóźdź wbił ks. biskup Bandurski, potem wbijano gwoździe za ks. arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicza, za marszałka hr. Badeniego, następnie prezydent Ciuchciński, wiceprezydenci dr. Rutowski i Neuman, poseł dr. Adam i w. i.

Na tem zakończyła się uroczystość poczem pochodem wrócono do miasta. Koło kościoła św. Antoniego cały pochód przedefilował przed nowym sztandsrem.

Popołudniu odbyła się zabawa i ćwiczenia na boisku sokolem, a wieczorem wieczornica w sali Sokoła-Macierzy.

Żywy pomnik.

Na fundusz polskich burs włościańskich im. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcyi:

Henryk Sienkiewicz Kor. 20·—, Albin Rayski 50·—, Kasper Draniewicz 20·—, Leopold Wiśniowski c. k. Notaryusz z Ciężkowiec 3·—. Ignacy Wewiórski 2·—, L. Jakubowski, słuch. Ak. eksp. i Antoni Wawrzyniecki, auskultant sądowy z Wiednia (okolicznościowo) 2·60, Wincenty Rudnicki weteran z r. 1863/4 ze Stryja (ku wieczystemu upamiętnieniu hajdamacko-ukraińskiej zbrodni) 4·10, Dr. Józef Bylina ze Stryja 10·—, Grono nauczycielskie gimn. II z Tarnowa 10·—, Urbanowie i Trznadel z Komarna 4·—, Trznadel z Komarna 2·—, Helena Sedlakowa z Borysławia 5.—, Polskie Tow gimnastyczne „Sokół“ z Chyrowa (zebrane na święconem) 12.80,

Funkcyonaryusze stacyi Bursztyn-Demianów: Pawłowski, Wojciechowski, Bimer, Hummer i Reus 10·—, Resursa urzędnicza w Krakowcu (jako mała cegiełka do wspólnej budowy) 54·50, Spadkobiercy śp. Władysława Krasnopolskiego z Latacza 20·—, Władysław Kądzielawa nadstr. sk. z Chrzanowa 1·—, dr. Zasacki ze Szczurowic 2·50, St. Rylski z Grabowa 3·—, Klasa Ia IV gimnazyum 12·64, Klasa VII b III gimnazyum (jako pierwsza tygodniowa składka) 1·80, klasa II b filii VII gimnazyum 4·—, Edward Lepszy 4·—, dr. Emil Weksler 5·—, Bezimiennie 20·—, Grono nauczycielskie szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Jadwigi w Jarosławiu 20·—, Bojomir Żarski ze Skwarzawy Nowej 25·—, dr. Wiktor Opolski 25·—, L. Przetocki z Borszczowa 5·—, Wydział Polskiej Organizacyi narodowej ze Stanisławowa 100·—, Parafianie ze Złoczowa (zebrane z okazyi nabożeństwa żałobnego, odprawionego za duszę ś. p. Potockiego) 12·56.

Grono nauczycieli c. k. gimnazyum ze Złoczowa: Dr. T. Garlicki dyrektor kor. 10·—, ks. Bystrzyński kor. 5·—, prof. Klisiecki kor. 5·—, Sierosławski kor. 5·—, Kryczyński kor. 2·—, Naucz. Lamber kor. 2·—, prof. Stępień kor. 1·—, Lewek kor. 1·—, naucz. Jastrzębski kor. 2·—, Srokowski kor. 2·—, Grasela kor. 1·—, Wohlmann kor. 1·—, Weissblum kor. 1·—, Jampoller kor. 1·—, Semenec kor. 1·—, Sznapka kor. 1·—.

Zebrane przez członków Rady powiatowej w Brzeżanach (na posiedzeniu dnia 9 maja b. r.) kor. 100·—, Personal głównego urzędu pocztowego w Przemyślu kor. 30·—, Janostwo Schikułowie z Wolanki kor. 5·—, Helena Ozimkiewicz z Dobrosina kor. 2·—, Grono nauczycielske z Horożany Wielkiej kor. 4·—.

Zebrani na nabożeństwie Polacy z Mrzygłodu kor. 8·—, dr. Stanisław Brajer z Mrzygłodu kor. 2·—, Romanostwo Zdańscy z Kołomyi kor. 20·—, Erenreich z Delatyna i Hlawaty z Nowego Sioła kor. 3·—.

Zebrano za pośrednictwem Włodzimierza Karpińskiego, pocztmistrza [w Tłusteńkiem k. 43·40, a mianowicie złożyli w Tłusteńkiem:

L. Horodyski właśc. dóbr 5·—, Z. Szepietowski administrator dóbr 5·—, W. Małkowski zarządca dóbr 2·—, H. Huber adjunkt gospodarczy 2·—, B. Turski adj. gosp. 1·10, M. Marcinkiewicz adj. gosp. 1·—, B. Czaban adj. gosp. 1·—, S. Sapiński adj. gosp. —·10, K. Grossmann monteur 2·—, W. Karpiński pocztmistrz 2·—, A. Krukiewicz kierownik szkoły 1·—, Ł. Czajkowski gospodarz 1·—, M. Sosański gospodarz —·30, I. Jaworski gospodarz —·20, J. Łossowska 2·—, Ł. Jurkowski gospodarz 2·—, M. Dworzyński kowal 1·—, I. Musiałowa —·40, J. Watzlawek —·40, I. Gottfried gorzelnik 1·—, J. Kłopotowski lokaj —·40, I. Goldstein dzierżawca propinacyi 2·—, W. Mieczychowski dzierżawca dóbr z Łózki 2·—, P. Kaszowski plutonowy żandarmeryi w Probużnie 2·—, H. Trzyna respicyent straży skarb. 1·—, J. Flaczkiewicz pocztmistrz 2·—, J. Pöche oficyantka poczt. 1·—, M. Duś listonosz —·50, dr. Brandmann 1·—, T. Mendefik nauczyciel w Tłusteńkiem 1·—.

Zebrano w Rymanowie: ks. Koleński k. 10·—, Żmudziński Adam 10·—, Nowakowski Adam 10·—, Kaliniewicz Władysław 10·—, Holdenmajer 1·—, dr. Marszał 10·—, Kornel Lerch 2·—, Szustrowa 1·—, Sołtys 1·—, Iwański 1·—, Panciewicz 1·—, Rajchel 1·—, dr. Gottlieb 20·—, dr. Janota 10·—, ks. Okoń 2·—, Szulc 2·—, ks. Wolski 5·—, Ostaszewski 1·—, ks. Knap 2·—, ks. Skowron 2·—, ks. Forys 4·—, ks. Moszkowicz 2·—, ks. X. 1·—, Ortner 5·—, Towarzystwo „Sokół“ zebrane podczas święconego 19·—, Nebenzahlówna 1·—, Marycha Kaliniewicz 1·—, Hanka Kaliniewicz 1·—, Marya Kaliniewicz 5·—, Anna Piętkowska 1·—, Mank 2·—, Firlej 1·—, Hanas 1·—, dr. Necheles 2·—, dr. Bilecki 4·—, Nawrocki —·50, dr. Żmigród 4·—, apteka W. Haładewicz 4·—, składka w kościele na nabożeństwie za ś. p. Andrzeja hr. Potockiego 37·84, Moses Wolf 1·—, Jan hr. Potocki 50·—, Józef hr. Potocki 50·—, Jan Rucki 2·—.

Ks. Wojciech Karaś z Wolanki (zebrane w czasie żałobnego nabożeństwa za duszę nieodżałowanej pamięci Andrzeja Potockiego odbytego 5 maja) 56·70.

Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcyi naszej kor. 20.246·56.

Składki te deponowane są w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada).

BADEN pod Wiedniem. Dra Lantina zakład leczniczy GUTENBRUNN
Wytworne miejsce pobytu dla potrzebujących kuracyi wszelkiego rodzaju, rekonwalescentów i pragnących odpocząć, bez przymusu leczenia się. — Urządzenie według ostatnich wymogów nowoczesnych. Wszelkie wypróbowane metody leczenia. 2052

Cieplice Trenczyńskie
TRENCSEN-TEPLITZ
Węgry
Dr. Emil Münz
b. wieloletni sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie. 5078
Villa Ucznay, Hauptstrasse.

ZNANA SZKOŁA KROJU
E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 66

SALON BIELIZNY
Schermantowej, ul. Sykstuska 40, I p.
W zastępstwie dyplom. firmy MOR. FISCHER w Wiedniu. Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, oraz na wszelką bieliznę dla domowego użytku. 5215

SPÓŁKA FAKTUROWA
Lwów, ul. Kościuszki l. 7, II p.
eskontuje: faktury, pretensye książkowe, rymesy, zaliczki kolejowe i inne wynikające z obrotu handlowego. 4044

Dr. J. SCHARF
ordynuje w Karlsbadzie
jak w latach poprzednich. 5373

FRANCISZKA JÓZEFA GORZKA WODA NAJZNAKOMITSZY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

÷ **Mianowania w lwowskiej straży akcyzowej.** Komisya administracyjna dla niestałych dochodów miejskich, zamianowała z dniem 1 maja b. r. asystentami-respisyentów I. klasy: Leona Hankiewicaa, Franciszka Bojana, Jana Gilewskiego. Respicyentami I. klasy, repicyenta II. klasy, Władysława Nowakowskiego. Respicyenłami II. klasy nadstrażników I. klasy: Dymitra Kłowana, Michała Szepelawego, Antoniego Pieńkosia, Bernarda Bernfelda, Karola Schultza. Nadstrażnikami I. klasy nadstrażników II. klasy: Franciszka Kauera, Michała Waryńieckiego, Jana Szeligę, Jana Dromireckiego, Edmunda Weitza.

÷ **Z politechniki.** Pan Natan Aptowitzer rodem z Płonczy małej zdał II-gi egzamin rządowy na wydziale inżynieryi.

÷ **W Kole muzycznem** (ul. Jagiellońska 7) odbędzie się dziś, w poniedziałek o godz. 8 w. zwyczajny wieczór poświęcony Brahmsowi.

W grogram wchodzą: odczyt p. Waltera, sonata fortepianowa i rapsodya grane przez pnę L. de Schuppler. uczenicę prof. Kurza, tunzież uwertura tragiczna (na 2 fortepiany 8 rąk) odegrają pnie Pozyszydowska i Rosenbuschówna i pp.: prof. Głowacki i dr. Liszniewski. Goście płacą 60 hal. Członkowie mają wstęp wolny.

÷ **W „English Circle“** (Kasyno urzędnicze, Rynek l. 9) we wtorek 12 maja b. r. o godzinie 7·30 wieczorem odbędzie się ostatnie towarzyskie zebranie członków tego kółka w bieżącym sezonie. Wprowadzeni goście mile widziani.

÷ **Odczyt dra Hojnackiego** („Choroby a małżeństwo“) zapowiedziany na jutro g. 6 w. przez Tow. hygieniczne w sali Tow. lekarskiego, ul. Dominikańska 11, dostępny jest nietylko dla członków Tow., ale także dla szerszej publiczności bezpłatnie.

÷ **Odczyt** p. t. „Idea narodowa w wychowaniu rodzinnem i społecznem“ wygłosi p. Bogdan Krzysztofowicz w zakładzie wychwawczo-naukowym p. Zofii Strzałkowskiej we wtorek 12 bm. o godz. 5 popołudniu, wobec zaproszonego grona rodzicielskiego. Po odczycie nastąpi dyskusya.

÷ **Z teatru** piszą nam: Bolesław Leszczyński jako „Otello“. W środę wystąpi u nas po raz pierwszy w roli „Ottela“ znakomity gość warszawski. Kiedy przed dwoma laty grał tę rolę w Krakowie, cała prasa nie miała dość słów zachwytu i przyznała, że tylko jeden Rossi mu dorównał. Niezwykłe zaiteresowanie, jakie budzi ten przedostatni występ Leszczyńskiego, każe się spodziewać, że teatr będzie wysprzedany. W środowem przedstawieniu wystąpi po raz pierwszy jako „Emilia“ pna Wieland.

Cecylia Cerri primaballerina nadwornej opery wiedeńskiej przybywa we wtorek do Lwowa celem odbycia próby we środę. Cerri wystąpi we czwartek w „Wesołej wdówce“, tańczyć będzie w tenże wieczór trzykrotnie. Starania o pozwolenie na drugi występ, dotychczas nie odniosły skutku.

÷ **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. radcy dworu Schiffnera przeznaczyło Stowarzyszenie galicyjskich pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów (ek) pocztowych 50 koron na powstać mające bursy pocztowe.

÷ **Dom kobiet.** Na dochód „Domu kobiet“ odbędzie się we czwartek, dnia 21 b. m. w teatrze miejskim przedstawienie popołudniowe. Odegraną będzie „Nora“ Ibsena z p. Siemaszkową w roli tytułowej. Bilety są do nabycia w „Ognisku kobiet“ ulica Brajerowska l. 14 codziennie od 11 — 1 przed południem a od 6 — 7 południu.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek po raz 2-gi „Honor“ komedya w 4 aktach Hermana Sudermana. Gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli hr. Trosta.

We wtorek po raz 21 i ostatni w bieżącym sezonie

Najmodniejsze materyały na suknie i kostyumy damskie poleca w olbrzymim wyborze magazyn Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka l. 12.
Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie na prowincyę, próbki franco. 4033

„Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We środę „Otello“, tragedya w 5 aktach W. Szekspira; gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli tytułowej.

We czwartek po raz 67-my i ostatni w bież. sezonie „Wesoła wdówka“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara, jedyny występ Cecylii Cerri, prima-balleriny nadwornej opery wiedeńskiej.

W piątek po raz I-szy (wznowienie) „Woźnica Henszei“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmana; gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli tytułowej.

W sobotę o g. 3·30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Świętoszek“, komedya w 5 aktach Moliera.

Teatr dziesięciu miast:

We wtorek 12 b. m. w Rzeszowie „Skąpiec“ Moliera; w roli Harpagona występ G. Fiszera:

We czwartek 14 b. m. w Tarnowie „Skąpiec“, w roli Harpagona występ G. Fiszera.

Teatr miejski w Krakowie.

W poniedziałek „Król Stanisław August“ dziewięć obrazów na tle dziejowem z r. 1764—1768 napisał J. Grabowski (występ M. Tarasiewicza).

We wtorek „Śluby panieńskie“ kom. w 5 aktach Al. hr. Fredry. (Występ M. Tarasiewicza).

W środę „Don Carlos“ tragedya w 5 aktach W. Szyllera (na fundusz emerytalny artystów teatru miejskiego z łaskawym współudziałem M. Tarasiewicza).

We czwartek „Beatryx Cenci“ trag. w 5 aktach Jul. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

W piątek „Car Samozwaniec“ 5 aktów z kroniki dramatycznej nap. A Nowaczyński.

W sobotę „Romeo i Julia“ trag. w 5 aktach W. Szekspira (Występ M. Tarasiewicza).

W niedzielę o g. 3 „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego (Ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o g 7 w. „Romeo i Julia“.

÷ **Lwowscy artyści w teatrze ruskim.** Pisma czerniowieckie donoszą, że bawi tam r u s k i t e a t r, w którym w operach śpiewają p o r u s k u artyści lwowskiego teatru: pani Łopatyńska i p. Hajek. „Der dritte im Bunde“ jest p. Mateusz Schlafenberg, który śpiewa p o n i e m i e c k u.

÷ **III koncert** Towarzystwa muzycznego przyniósł wczoraj słuchaczom utwór niezwykle zajmujący, mianowicie Ryszarda Straussa, poemat muzyczny p. t. „Tak mówi Zarathustra“. Zanim w numerze jutrzejszym z kompozycyi tej obszerniej sprawę zdamy, zaznaczyć należy, iż wywołała ona efekt niezwykły, co znalazło swój wyraz w żywych oklaskach, jakimi darzono wykonawców z dyrygentem na czele. Ale też przyznać trzeba, że wykonanie ze strony orkiesty było wyborne. Przeszło po prostu wszelkie oczekiwania. Sukces moralny odniosło też Towarzystwo muzyczne tym razem świetny, a zawdzięcza je pracy dyr. Sołtysa i członków orkiestry. Dzieło Straussa będzie niebawem powtórzone — jak sądzimy — ogólny bowiem głos publiczności domaga się tego.

÷ **Znieważenie cmentarza przez hajdamakę.** Piszą nam z Drohowyża: Poruszeni do głębi bestyalskim czynem, jaki wydarzył się u nas 7 b. m. na cmentarzu zakładowym, zwracamy się do Szanownej Redakcyi z uprzejmą prośbą o umieszczenie niniejszej korespondencyi w swem piśmie, ażeby ci, którzy do tej pory z pewną jeszcze rezerwą przyjmowali wiadomości o dziczy hajdamackiej przejrzeli nareszcie i zrozumieli, że dalsze pożycie wspólne z takim narodem, stało się już niemożliwe.

W wspomnianym powyżej dniu człowiek z poblizkiej wsi Uścia, imieniem Petro Nakutnyj (Rusin) urządził prawdziwe spustoszenie na cmentarzu zakładowym, powywracał mianowicie 12-cie pomników kamiennych, połamał wszystkie krzyże umieszczone na tych pomnikach, powyrywał dalej krzyże z grobów i połamał latarnie i pobił je, czyniąc tem samem zupełną z dotychczasowego cmentarza ruinę. Sprawcę, śpiącego w poblizkim rowie na miejscu związano, i przywieziono do Zakładu, gdzie zawiadomieni o zbrodni żandarmi, spisali protokół i odstawili go do sadu w Mikołajowie.

Jaki podkład jest w całej tej sprawie, na razie tylko domyślać się można, po śledztwie dowiemy się wszystkiego. To pewne jednak, że całą tę sprawę z góry ułożono, bo po przebudzeniu trochę podchmielonego sprawcy, zaczął się wszystkiego wypierać i złożył winę na szwagra.

Dalszym dowodem z góry ułożonego planu jest i to, że wymieniony Petro Nakutnyj miał nazajutrz stawić się do ćwiczeń wojskowych, spodziewał się więc, że ślady zbrodni się zatrą.

W każdym razie zbrodni dopuścił się Rusin i według wszelkiego prawdopodobieństwa ze względów politycznych, nie mogąc bowiem zemścić się na Lachach żywych, zemścił się zapewne także za Kahańcia na nieboszczykach. O wynikach śledztwa podamy później.

÷ **Obchód 3 Maja** w lwowskiej Szkole Handlowej. Niedzielny poranek, urządzony przez młodzież lwowskiej Szkoły Handlowej ku uczczeniu konstytucyi 3 maja, odbył się przy udziale kuratoryum szkoły rodziców, grona nauczycielskiego i licznej publiczności, w gustownie przystrojonej sali w sposób nadzwyczaj piękny i uroczysty. Słowo wstępne wygłosił poseł dr. Adam, stojący na czele kuratoryum szkoły. W głębokiem, silnem przemówieniu wysnuł on znaczenie wiekopomnej konstytucyi dla chwili dzisiejszej, dla dzisiejszej pracy obywatelskiej, pracy oświatowej. Następnie, zwracając się do młodzieży, zachęcił ją w ciepłych słowach do gorliwego pełnienia obowiązków, bo ona tylko umożliwi jej przyszły skuteczny udział w narodowem życiu. Szkoła ma wydać nietylko dzielnych kupców-zawodowców, lecz i Polaków-obywateli. Niech więc pamięta, że miłość ojczyzny jest wielkim jej obowiązkiem, a czwarte przykazanie Boże odnosi się w naszem specyalnem, narodowem pojęciu i do Matki-Polski.

W dalszym ciągu między produkcyami chóru szkolnego, orkiestry studenckiej i pięknych, z prawdziwym zapałem wygłoszonych deklamacyj, przemawiali jeszcze prof. dr. Janelli i prof. uniw. ks. dr. Gerstmann, członkowie grona nauczycielskiego. Pierwszy podał w wytwornym, a przystępnym wykładzie historyozoficzne znaczenie konstytucyi 3 maja, wyjaśnił jej ścisły związek z dzisiejszem życiem narodu i z przyszłą odbudową Polski, zaś prof. ks. dr. Gerstman analizując treść konstytucyi, wykazał w wymownych słowach, dlaczego ją czcimy i jak ją czcić winniśmy.

Całość wypadła znakomicie, a pierwszy ten narodowy obchód w tej nowej, bo dopiero 4 miesiące liczącej instytucyi, obchód pełen ciepła i nastroju, pozwala wierzyć, że będzie ona zawsze niezłomną ostoją polskości i że jej praca przyniesie wielkie korzyści narodowej sprawie.

÷ **Sprawy teatralne.** Znakomity gość warszawski, B. Leszczyński kończy już swoje występy, grając wciąż przy wysprzedanej widowni. Wczorajszym „Królem Learem“ Leszczyński zdobył uznanie nadzwyczajne. Dziś wystąpi jako hr. Trast w „Honorze“, we środę gra Otella. Przez nas proszą dyrekcyę teatru z wielu stron, aby przedłużywszy występy Leszczyńskiego, dała „Poskromienie złośnicy“. Petruccio Leszczyńskiego w „Poskromieniu“ ma być arcydziełem gry aktorskiej.

„P o ż e g n a n i e“ dramat jednoaktowy Michaliny Szwarcówny został z wielkiem powodzeniem, które zaznaczono w sprawozdaniach, odegrany w Wiedniu w F. Schiller-Theater (Uebungs-bühne).

P r z e d s t a w i e n i a t e a t r a l n e rozpoczynają się od dziś o g. 7·30.

÷ **Wyjaśnienie.** Otrzymujemy następujące pismo: N nrze 208 „Słowa Polskiego“ z d. 4 maja br. ukazała się wiadomość w sprawie p. radcy Jamrógiewicza, która jednak nie zgadza się z prawdą. Jako długoletni uczniowie p. radcy Jamrógiewicza, czujemy się w obowiązku stanowczo temu zaprzeczyć i zauważyć, że p. radca nigdy nie obchodzi się w brutainy sposób z uczniami, lecz przeciwnie, odnosi się do nich zawsze bardzo życzliwie i przyjaźnie. Młodzież klas wyższych oddziałów równorzędnych IV gimnazyum we Lwowie.

Następuje kilkadziesiąt podpisów.

÷ **Ku uczczeniu pamięci Cypryana Norwida.** Tow. wzajemnej pomocy literatów i artystów polskich, celem godnego uczczenia pamięci Cypryana Norwida z okazyi 25 rocznicy jego skonu, utworzyło komisyę artystyczną, która zajmie się urządzeniem obchodu, mającego się odbyć w czerwcu b. r. W skład komisyi oprócz wydziału Towarzystwa weszli pp. prof. dr. Bruchnalski, prof. dr. Kallenbach, dyr. Heller, prezes Koła literackiego p. Ramułt, dyr Tadeusz Pawlikowski, Gerstman przew. akad. Koła polonistów, Hartleb przew. akad. Koła historycznego, prof. dr. Janik, Jaworski, Irena Mrozowicka, dr. M. Schenk, J. Tenner, dr. Wasserberger, Wójcicka-Chylińska, Maryla Wolska, Br. Wolfsthal, Zrębowicz i w. i. Posiedzenie pierwsze komisyi odbyło się dnia 7 b. m, w sali szkoły gospodarstwa domowego pod przewodnictwem p. W. Siemaszkowej. Przewodniczącym komisyi artystycznej wybrano prof. dra Bruchnalskiego, sekretarzami pp. Cepnika, Hartleba, Jaworskiego, Makuszyńskiego i Zrębowicza. Sekretarzy uproszono, aby przypomnieli pamięci publiczności artykułami swoimi o dziełach wiekopomnych Norwida. Uchwalono przytem zaprosić Miriama, b. redaktora „Chimery“, jako twórcę literackiego pomnika Norwidowskiego, aby zechciał wziąć udział w obchodzie. Następne posiedzenie komisyi w poniedziałek 11 b. m.

÷ **A więc sam się postrzelił.** W ubiegłą środę — jak donosiliśmy — znalazł policyant patrolujący w ul. Zyblikiewicza wczesnym rankiem na chodniku woźnicę piekarskiego Stefana Kardasza z raną postrzałową nad lewem okiem. Kardasz podał przesłuchującemu go komisarzowi policyi, że postrzelił go jakiś nieznany mu z nazwiska mężczyzna, z którym poprzedniego wieczora miał sprzeczkę. Zranionego odstawiono do szpitala, gdzie dopiero przyznał się, że sam się zranił, a mianowicie wypalił przypadkowo rewolwer, który miał przy sobie, nie wie jednak, w jaki sposób to się stało, gdyż był pijany. Widocznie Kardasz w stanie opilstwa postrzelił się sam, a sądząc, że może być za to karany, zmyślił bajkę. Wobec tego, że rana nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, wypuszczono go ze szpitala, a policya po przesłuchaniu go pozostawiła na wolnej stopie. Kardasz pociągnięty będzie do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd władzy.

÷ **Wścieklizna.** W domu przy ul. Kochanowskiego l. 55 zachorował przed kilku dniami pies należący do pani M. W. Psa oddano na weterynaryę, a stąd odstawiono do rakarni, gdzie padł wczoraj w nocy; przeprowadzona sekcya stwierdziła, że pies uległ wściekliźnie. Wobec tego zarządzono dochodzenie, czy chory pies kogo nie pokąsał.

÷ **Samobójstwo 18 letniego chłopca.** Jak okazuje się z papierów znalezionych przy ś. p. Stefana Wołoszczaku, który w ubiegły czwartek odebrał sobie życie w gmachu Towarzystwa muzycznego, przyczyną rozpaczliwego czynu była odmowa przyjęcia go na bezpłatny kurs nauki gry na skrzypcach. Oto denat zostawił kartkę, na której nakreślił tych kilka słów: „z rozpaczy za muzyką“.

÷ **Bitwa na Zniesieniu.** Wczoraj wieczorem działy się w ulicy Żółkiewskiej w pobliżu rogatki, marokkańskie historye. Jakiś kapral, niezadowolony z miny plutonowego prowadzącego patrol wojskowy, uderzył go w twarz, co zabolało bardzo i plutonowego i jego godność głównodowodzącego patrolem, zarządził więc aresztowanie kaprala. To się znowu nie podobało żółkiewskiej „publiczności“, na którą sąsiedztwo z fabryką Baczewskiego działa upojająco i wojowniczo, wdała się więc w nie swoją rzecz i usiłowała odbić awanturnika. Wtedy patrol dał salwę z karabinów w powietrze, a gawiedź rozbiegła się w cztery strony Żółkiewskiego; był to mały koniec świata na ulicy i krzyk, pisk, strzały, awantura w parlamentarnym stylu; w przejeżdzającym tranwaju zemdlała jakaś śpiewaczka, nie zważając na to, że z przestrachu można zaniemówić. Nie poległ nikt; rannych nie ma.

÷ **Kradzieże.** Do magazynu piekarni p. L. Lechowicza przy ul. Panieńskiej pod l. 19 dostał się ubiegłej nocy złodziej po wyłamaniu drzwi i skradł trzynaście worów pszennej mąki wartości 500 koron.

W ulicy Karola Ludwika skradziono p. Róży Goldgaier z kieszeni płaszcza pulares, zawierający 10 kor.

Do sklepu p. Bazylego Chmielika zgłosiła się służąca, która oświadczyła, iż przysyła ją pani Helena S., stała klientka tego handlu, po trzewiki dla swej córki. P. Chmielik dał jej do wyboru dwie pary trzewików szewrowych i dopiero wieczorem, gdy posłał po buciki swego terminatora, przekonał się, iż padł ofiarą sprytnej oszustki, gdyż u pani S. nigdy takiej służącej nie było ani też nikogo po trzewiki nie posyłała.

W ulicy Śniadeckich pod l. 8 dostał się złodziej do mieszkania słuchacza politechniki p. Henryka Stoy, i po rozbiciu szafy skradł etui z przyborami do rysowania, lornetę teatralną, bieliznę i rozmaite drobiazgi wartości do 110 koron.

÷ **Odzyskana zguba.** Handlarka Ewa Bezpalko zgubiła rulon z 50 koron w Rynku. Rulon ten znalazła włościanka z Woli Paraszka Szpytko i podjąwszy zaczęła uciekać, jeden z robotników wskazał ją jednak policyantowi, który pośpieszył za nią i aresztował ją. Paraszka wypierała się znalezienia pieniędzy, przy rewizyi osobistej jednak odebrano jej rulon i zwrócono handlarce.

÷ **Ucieczka obłąkanego.** Z zakładu dla nieuleczalnych im. Bilińskich zbiegł wczoraj rano Gotchold Robak, przytrzymano go jednak już o 5 popołud. i oddano w opiekę komisarytu dzielnicy drugiej.

÷ **Jazda po chodnikach.** Dorożkarz nr. 303, jadąc szybko ulicą Jagiellońska powoził tak dobrze, iż wjechał na chodnik i poturbował agenta policyi Janklewicza i p. Maryę Chrzanowską, łamiąc obojgu parasole.

÷ **Kronika policyjna.** Szynkarz Walkier, mający lokal przy ul. Kościuszki pod l. 3, a pozwolenie trzymania go otworem do godziny 11 w nocy, chciał wczoraj około 12-tej wypuścić kilku gości, którzy się tam zabawiali przy spuszczonych roletach; otworzywszy drzwi, zoczył kaprala policyi stojącego w ulicy, więc aby go ułagodzić, wyszedł z flaszką i począł go traktować wódką. Policyant odmówił gościnnemu szynkarzowi i oskarżył go nietylko o przekroczenie godziny dozwolonej, lecz i o zamiar przekupstwa.— W ul. Żółkiewskiej aresztowano zarobnika Błażeja Krupę, który chciał sprzedać płaszcz, jak się następnie okazało, ściągnięty z przejeżdżającego wozu włościańskiego. — Ze szpitala powszechnego z oddziału chorób skórnych zbiegła Marya Diduch, odziawszy się w garderobę, skradzioną dozorczyni chorych Maryi Wojtowicz. — W Rynku przytrzymano notowanego złodzieja Bron. Czarneckiego w chwili, gdy skradł z kieszeni Margarecie Wrobycz pulares, zawierający 6 koron. — Na budowę domu pod l. 21 przy ul. Kochanowskiego dostał się ubiegłej nocy złodziej przez wyłamanie drzwi i skradł bratrurę, blat żelazny z kuchni i narzędzia murarskie, wartości około 100 koron. — W sklepie z ubraniami p. Reissa skradła włościanka Katarzyna Trusz z Malowanki męską marynarkę. Gdy ją dopędził wysłany za nią subjekt w ulicy Smoczej, Truszowa ubrała się już w marynarkę, schowawszy ją pod swój kaftanik.

÷ **Zgubiono.** P. Klementyna Myczkowska zgubiła w kościele archikatedralnym torebkę, zawierającą fotografię, różaniec, klucz i pulares z 20 koronami.— P. Ernestyna Blatt zgubiła w przechodzie ul. Pańską i Kochanowskiego pulares fioletowego koloru, zawierający 14 koron.

÷ **Znalezlono.** W ulicy Sykstuskiej klucze zapieczętowane w kopercie listowej. — W ul. Grodeckiej skórkowy pulares, zawierający 2 kor. 20 hal.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Z g r o m a d z e n i e m u r a r z y i c i e ś l i. Z powodu zastoju budowlanego setki tut. murarzy i cieśli skazanych zostało na przymusowe bezrobocie, a skutkiem tego na głód i nędzę. Wielu wyjechało za robotą do innych miast, reszta pozostała w mieście, czekając zmiłowania bożego. Ten brak pracy wykorzystała partya socyalna, zwołując w sali magistratu zgromadzenie w dniu 10 b. m., na które przybyło istotnie wielu robotników budowlanych. W miejsce nieobecnego leadera partyjnego referował inny „towarzysz“, rzucając gromy na burżujów i magistrat. W końcu przyjęto rezolucye, domagające się od rządu i magistratu rozpoczęcia robót i zaradzenia nędzy. Z. r. urządzali „towarzysze“ strajki, dziś agitują za robotą.

□ **Tarnopol.** S p r a w c a n a p a d u na rodzinę ks. Książka, Ilko Paziuk, który w nocy 7 października w lesie leżanowieckim zranił żonę i córkę ks. Książka, skazany w grudniu przez sąd przysięgłych w Tarnopolu na karę śmierci, oddany został na obserwacyę do zakładu d a umysłowo chorych w Kulparkowie. Lekarze psychiatrzy orzekli, że Paziuk już od dłuższego czasu znajduje się w stanie niepoczytalnym.

P o d k o ł a p o c i ą g u, zdążającego w piątek rano w kierunku Kopyczyniec rzucił się w zamiarze samobójczym tuż koło mostu kolejowego dwudziesto kilkuletni stelmach, Jan Woźniak ze Smykowiec, wsi koło Tarnopola leżącej. Koła maszyny odrzuciły ciężko w głowę ranionego Woźniaka na szkarp kolejowy, skąd go przeniesiono na stacyę tutejszą, gdzie go opatrzył lekarz kolejowy. Zapytany o powody samobójczego czynu oświadczył, że targnął się na życie z powodu fałszywego posądzenia go o kradzież. Przed kilku dniami podrzucił ktoś słoninę na podwórze realności, w której Woźniak mieszkał, o gdy się o tem sąsiedzi dowiedzieli, poczęli go posądzać o kradzież. Zupełnie niewinny i i o kradzież niesłusznie posądzony, gdy sąsiedzi mimo

zaprzeczeń dalej na niego jako na sprawcę kradzieży wskazywali, postanowił Woźniak pozbawić się życia. Ciężko chorego przewieziono do szpitala powszechnego.

□ **Dąbrowa.** Za duszę śp. namiestnika. Dnia 12 maja b. r. odprawionem będzie o godzinie 8 rano w tutejszym kościele parafialnym Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.

□ **Buczacz.** (Kor. wł.) Forytowanie wyrobów pruskich. W kronice „Słowa Polskiego" z 3 maja wskazano na potępienia godny czyn ze strony naszych kupców sprowadzania dewocyonaliów, t. j. obrazków, skaplerzy, medalików, krzyżyków z Prus.

Dla uzupełnienia tej korespondencyi ośmielam się podać jeszcze niektóre daty i wyjaśnienia.

Artykuły te masowo odchodzą w czasie odpustów, misyi i prażników, a w jakich ilościach się rozchodzą, niech poświadczy fakt, że roczny obrót w samym Buczaczu wraz z Zarwanicą wynosi **100.000 koron.** Dotąd faktycznie wszystkie te dewocyonalia sprowadzano z Prus. Dla zaradzenia złemu, bo nie dość jeszcze pisać, ale potrzeba i czynić, odniosła się buczacka sekcya kobieca Tpp. do wszystkich księży w tut. powiecie, aby pouczano parafian i handlujących, że dewocyonalia po takich samych cenach, jak u pruskich firm można nabyć we fabryce Bendlewicza i Ski w Pleszewie obok Poznania (potrzeba adresować po niemiecku Pleschen bei Posen) i u Wojczyńskiego w Mogilanach.

Sekcya sprowadziła cenniki i wręczyła je handlującym, t. zw. obrażnikom, z których kilku oświadczyło gotowość sprowadzania tych towarów z polskich fabryk.

Jestto obowiązkiem Towarzystwa Pomocy przemysłowej zwrócić na ten towar szczególną uwagę i wpłynąć za pośrednictwem księży na ludność, jak i na kupców, aby tylko z tych dwóch źródeł artykuły te sprowadzali.

Nie wątpię, że tak samo jak u nas, tak i wszędzie kupcy odpowiednio pouczeni, po ułatwieniu im nawiązania stosunków spełnią ciążący na nich obowiązek bojkotu pruskich towarów, a to tem więcej, że towar Bendlewicza z Pleszewa co do jakości przewyższa niemieckie wyroby, a równa się z nim co do taniości. Zastępstwo tej firmy, o ile mi wiadomo, prowadzi także lwowska agencya, Sykstuska 29.

Wskrzeszenie kopalń kieleckich. Pisma warszawskie donoszą, że wśród przemysłowców górniczych w ziemi kieleckiej i Zagłębiu Dąbrowskiem rozpoczęła się akcya, która może mieć bardzo doniosłe znaczenie dla rozwoju górnictwa polskiego.

Jak wiadomo, przeszkodą główną do wprowadzenia w ruch nieczynnych, choć niewyeksploatowanych, kopalni kruszcowych w ziemi kieleckiej, jest doszczętne wyrabowanie poziomów wierzchnic przez dawne górnictwo polskie. Zeszło ono wszędzie tak nizko, jak tylko poziom wody na to pozwalał, w wielu miejscach do 50 metrów i niżej. Stąd pochodzi tyle zawodów, których doznali, począwszy od Staszica, wszyscy pionierzy, chcący wskrzesić dawną świetność górnictwa kieleckiego. Pojedyńcze, ocalałe przypadkiem filary bogatych rud pod wierzchem nie mogły oczywiście stworzyć podstawy dla górnictwa na szerszą skalę, głębiej zaś sięgać nikt nie próbował.

Tymczasem według opinii prof. Morozewicza z Krakowa, b. członka komitetu geologicznego w Petersburgu, znanego w świecie naukowym jako powaga w w kwestyach geologicznych, a który wespół z gronem inżynierów górniczych zwiedzał w tygodniu ubiegłym tereny kruszcowe chęcińskie, — główne bogactwo rud miedzi i ołowiu mieści się niewątpliwie w głębi ziemi, pod wierzchnimi pokładami. Dla stwierdzenia tych teoretycznych wywodów trzeba będzie oczywiście pewnego nakładu na pompy i na forsowną, dzień i noc idącą robotę, gdy jednak uda się w jednem lub dwóch miejscach stwierdzić zaleganie kruszców w znaczniejszej głębi, w tedy będzie to miało znaczenie ogólne dla całego Zagłębia kruszcowego kieleckiego.

Obecnie zainteresowani właściciele nadań górniczych porozumieli się, celem rozpoczęcia wspólnej akcyi dla zjednoczenia rozproszonych dotąd usiłowań. „Kuryer Zagłębia" donosi, że postanowiono bezwłocznie zgromadzić znaczniejsze fundusze, celem przeprowadzenia odpowiednich studyów. Roboty mają być rozpoczęte już w miesiącu bieżącym.

Biblioteka publiczna w Kaliszu. We wtorek odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa biblioteki i czytelni publicznej im. Adama Mickiewicza w Kaliszu. Udział uczestników był bardzo liczny. Zebraniu przewodniczył prezes dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego Chrzanowski. Wybrano zarząd Tow.

Rewizye w Wilnie. Z polecenia władz dokonano rewizyj w polskich składach przedmiotów kościelnych i religijnych w Wilnie. Znaleziono i zabrano obrazki święte z napisami, niezatwierdzonymi przez władze.

Przesilenie budowlane w Warszawie. Trwający już trzeci rok w Warszawie kryzys budowlany ma się ku końcowi. Między robotnikami a pracodawcami doszło nareszcie do porozumienia. Znaczne ożywienie ruchu budowlanego oczekiwane jest w drugiej połowie lata. Wzmożenie tegoż ruchu nie pozostanie bez wpływu na wzrastającą ciągle w Warszawie drożyznę mieszkań.

Rewizye i aresztowania w Lublinie odbywają się w dalszym ciągu. W ostatnich dniach dokonano między innemi również rewizyi ścisłej u powszechnie znanego lekarza lubelskiego dra Adama Majewskiego. Rewizya nic kompromitującego nie wykryła.

Prasa warszawska a 3 maja. Z pism warszawskich jedynie „Głos Warszawski" i „Kuryer Warszawski" poświęciły artykuły wstępne rocznicy Konstytucyi 3 Maja. Natomiast „Słowo", organ realistów, oraz „Nowa Gazeta" zupełnem pomijają milczeniem.

Represye prasowe. Redaktor „Ziemi Lubelskiej" został skazany na kontrybucyę w kwocie 300 rubli. Karę wyznaczono z zastrzeżeniem, iż nie może być zamieniona na areszt.

Konfiskata „Pobudki". Z Wilna donoszą, że w poniedziałek z rozporządzenia komitetu prasowego policya skonfiskowała pierwszy numer miesięcznika „Pobudka", o którym przedwczoraj pisaliśmy w „Słowie Piolskiem". Konfiskaty dokonano w redakcyi, drukarni Zewadzkiego i w księgarniach.

△ **Uczczenie pamięci hr. Potockiego w Peszcie.** Polacy zamieszkali w Peszcie, prawie wyłącznie robotnicy fabryczni, a więc zmuszeni przez socyalistów do świętowania w dniu pierwszym maja, postanowili dzień ten wykorzystać na urządzenie wielkiego wiecu narodowego. Zaczęto od uroczystego nabożeństwa za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. Odprawił je w parafialnym kościele dziewiątego cyrkułu prałat papieski ks. Sziposz. Olbrzymia świątynia zapełniła się po brzegi nie tylko Polakami, z których niejedni musieli odbyć półtrzeciej mili drogi, ale i inteligencyą węgierską. Po nabożeństwie i egzekwiach ruszono gromadnie do lokalu Towarzystwa „Przyjaźń", gdzie p. Łukaszkiewicz poświęcił gorące wspomnienie pamięci zamordowanego namiestnika, poczem pp. Barański i Magdaliński przemawiali w sprawie jednolitej organizacyi narodowej polskiej w Budapeszcie. Postanowiono założyć nowe filie w oddalonych dzielnicach, których delegaci prosili inteligencyę polską o pomoc moralną, przedewszystkiem w postaci szkółek dla analfabetów. W czasie obrad od wdowy po hr. Potockim nadszedł list z podziękowaniem za wyrazy współczucia, jakie jej peszteńscy Polacy przesłali zaraz po katastrofie. Wreszcie groszową składką zebrali robotnicy pomiędzy sobą kwotę kilkunastu koron na „żywy pomnik hr. Potockiego". Tak przeszedł pierwszy dzień maja, w którym „towarzysze" polscy hałasowali razem z węgierskimi po lasku miejskim i rynkach peszteńskich.

△ **Czytelnia polska w Ickanach.** Otrzymujemy następującą odezwę:

Losem, na najskrajniejsze kresy Bukowiny rzuceni, nie zapominając jednak nigdy żeśmy Polakami, idziemy za przykładem Galicyi i chcemy tu na kresach uwiecznić imię ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, aby nam po wieki świeciło jak pochodnia męczeńska i było żywem świadectwem barbarzyństwa narodu kulturalnego, żyjącego w XX-tem stuleciu.

W tym celu postanowiliśmy naszej przed miesiącem zawiązanej Czytelni dać miano: „Czytelnia Polska imienia hr. Andrzeja Potockiego w Ickanach" i jeżeli Bóg pozwoli, iż kiedyś budować będziemy własne gniazdo, wmurować w niem tablicę pamiątkową, któraby przypominała naszym dzieciom i wnukom, straszną zbrodnię spełnioną na jednym z najlepszych Synów naszej Ojczyzny.

Za pośrednictwem Szanownej Redakcyi zwracamy się tedy do ofiarnego Społeczeństwa polskiego, aby zechciało drobnymi datkami dopomódz nam, abyśmy jak najprędzej mogli przystąpić do budowy własnego gniazda i w ten sposób byli w możności wystawić ś. p. Andrzejowi hr. Potockiemu drugi żywy pomnik na kresach bukowińskich.

Wszelkie datki na ten cel, należy nadsyłać pod adresem: „Czytelnia Polska w Ickanach".

⊙ **Ucieczka z sali sądowej.** Dnia 5 bm. rozpoczęła się w Petersburgu rozprawa przeciw ostatnim członkom „Rady deputatów robotniczych", organizacyi, która kierowała strajkami generalnemi w Rosyi w r. 1905. Przed sądem miało stanąć 7 oskarżonych, między innymi pomocnik buchaltera bałtyckiej drogi żelaznej Bałaszow. Z siedmiu podsądnych zjawił się jednak tylko Bałaszow, a i ten w czasie rozprawy znnikł bez śladu.

Bałaszow przysłuchiwał się ze spokojem czytaniu aktu oskarżenia, zeznaniom obciążających go świadków. Gdy sąd udał się na naradę, Bałaszow spacerował po korytarzu, rozmawiał z żoną i pytając, gdzie jest bufet, schodzi spokojnie na dolne piętro, wcale się nie śpiesząc.

Sąd skończył naradę, wszyscy zajmują swe miejsca w sali i oczekują na odczytanie wyroku. Czekają 10—20 minut, a tu najważniejszej osoby, oskarżonego — niema. Szukają po całym gmachu, jednak bez skutku. Portyer głównych drzwi zawiadamia wreszcie, że jakiś podobny do Bałaszowa człowiek wyszedł pieszo z gmachu, ubrawszy się poprzednio starannie w palto.

Po oficyalnem ogłoszeniu ucieczki, sąd ogłosił wyrok, skazujący Bałaszowa na pozbawienie wszystkich praw i osiedlenie na Syberyi.

⊙ **Kosztowny pocałunek.** W Duluth w Ameryce, przysięgli skazali niejakiego Jakóba Kitza z Hibbing na zapłacenie tytułem odszkodowania 4750 dolarów swojej gospodyni Oldze Bergmann, której podczas płacenia czynszu ukradł całusa. Był to już drugi proces w tej sprawie. W pierwszym skazano go na zapłacenie 5000 dolarów.

Białą czekoladę własnego wyrobu dotychczas u nas nie wyrabianą tabliczka 6 i 8 ct. poleca tylko JAN HÖFLINGER przy ul. Teatralnej l. 8, (koło kościoła OO. Jezuitów). Zamówienia z prowincyi odwrotnie.
5346

Podziękowanie.

Składamy serdeczne podziękowanie WPanu drowi Julianowi Kasparkowi za wyleczenie naszej ukochanej córeczki i za troskliwą opiekę lekarską jaką otaczał ją w czasie jej ciężkiej choroby.

Michałowie Derdelewiczowie.
5371

⊙ **W obiedzie galowym w Schönbrunnie** brali udział oprócz cesarza austryackiego i cesarza niemieckiego z małżonką także wszyscy panujący książęta i arcyksiążęta. Menu tego obiadu zestawione zostało w sposób następujący.

Olives en tasses. Do tego brunatny Sherry.
Chaudefroid melé, Montrose.
Filet solos, sauce tartar, Pissporter.
Tournedos à l'Allemange, Veuve Clicquot.
Poulard, salades, compots
Gelée au vin Tokai.
Beignets, fromage.
Dessert. 3998

---

† S. p. prof. dr. Władysław Ochenkowski.

Towarzystwo popierania nauki polskiej wysłało na ręce p. Melanii Ochenkowskiej pismo kondolencyjne następującej treści:

Czcigodna Pani! Niespodziewany cios, który Cię, czcigodna Pani, dotknął tak głęboko, jest niemniej bolesną stratą całego społeczeństwa naszego, a zwłaszcza nauki polskiej. W zmarłym ś. p. małżonku Twoim, tracimy wszyscy najlepszego obywatela i wybitnie zasłużonego przedstawiciela nauki, który ją badaniami swemi poważnie naprzód posunął, wobec obcych do uznania jej znaczenia znakomicie się przyczynił, a w ostatnich kilkunastu latach życia, znalazłszy możność działania w kraju, nietylko dalej nad jej postępem pracował, ale i owocną rozwinął czynność około wyszkolenia młodszej generacyi pracowników naukowych. Nasze Towarzystwo straciło w Nim ponadto najżyczliwszego orędownika i zwolennika, który od samego jej założenia, nie szczędził mu wszechstronnego moralnego i materyalnego poparcia.

Serdeczną przejęcl boleścią prosimy Cię tedy, czcigodna Pani, przyjąć wyrazy żywego, głębokiego współczucia w Twojem nieszczęściu. Za Wydział Tow. popierania nauki pol. Prezes: A. Małecki m. p. Wiceprezes: O. Balzer m. p. Za sekretarza: dr. Wiktor Hahn m. p.

* * *

Na ręce dziekana wydziału prawniczego nadeszły w dalszym ciągu następujące depesze kondolencyjne:

Od ministra dra Marcheta:

„Wiedeń. Z powodu nagłej śmierci pana radcy dworu profefora Władysława Ochenkowskiego proszę wyrazić wydziałowi mój najszczerszy współudział w żalu po tej stracie".

Od Akademii umiejętności w Krakowie:

„Kraków. Wyrażamy w imieniu Akademii umiejętności serdeczny żal z powodu śmierci znakomitego członka wydziału profesora Ochenkowskiego. Tarnowski, prezes, Ulanowski, sekretarz".

Od gubernatora Banku austryacko-węgierskiego dr. Bilińskiego:

„Wiedeń. Z głębi serca boleję wraz z wydziałem nad niepowetowaną stratą ś. p. Ochenkowskiego".

Od wydziału prawa wszechnicy jagiellońskiej:

„Kraków. Z powodu bolesnej straty, którą poniósł wydział prawniczy lwowski przez śmierć ś. p. Ochenkowskiego, przesyła tutejszy wydział prawniczy wyrazy najgłębszego współczucia. Zoll".

Od wiceprezesa Izby posłów prof. dra Starzyńskiego:

„Wiedeń. Głęboko dotknięty przesyłam wydziałowi i uniwersytetowi wyrazy współczucia z powodu śmierci wybitnego profesora, kolegi Ochenkowskiego".

Od ministra Piętaka:

„Wiedeń. Podzielam z szanownymi kolegami bolesne uczucie i żałobę z powodu nagłego zgonu poważanego i cenionego śp. Ochenkowskiego".

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski nadesłał na ręce rektora dra Dembińskiego następujące pismo:

„Magnificencyo! Racz przyjąć wyrazy najżywszego udziału w bolesnej stracie, jaką uniwersytet lwowski poniósł przez zgon śp. Władysława Ochenkowskiego, znakomitego uczonego i zasłużonego profesora, którego niepospolite przymioty umysłu i serca jednały mu zawsze prawdziwą cześć i uznanie".

Od senatu Akademii weterynaryi nadeszło następujące pismo:

„Imieniem grona profesorów akademii weterynaryi wyrażam najgłębsze współczucie i żal z powodu niepowetowanej straty, jaką poniósł uniwersytet i nauka polska przez zgon nieodżałowanej pamięci prof. Ochenkowskiego. Prof. Szpilman."

Dalej nadesłali pisma kondolencyjne: Towarzystwo prawnicze, prezes komisyi egzaminacyjnej oddziału politycznego radca dworu Hild, Koło literacko-artystyczne i w. i.

*

Na znak żałoby po ś. p. prof. Ochenkowskim nie odbyły się dzisiaj wykłady na uniwersytecie.

*

Akademię umiejętności reprezentować będzie na pogrzebie prof. dr. Oswald Balzer.

*

W nekrologach opuszczono jedną z najpiękniejszych chwil z życia nieboszczyka. Mianowicie udział jego w powstaniu.

Ś. p. Ochenkowski należał do organizacyi powiatowej gubernii siedleckiej, gdzie leżały dobra Skrzyszewo. Wszyscy trzej bracia śp. Władysław, Karol i Henryk brali udział w robotach organizacyjnych: Henryk padł pod Miechowem, Karol dłuższy czas siedział na Pawiaku, a śp. Władysław wyśledzony przez władze rosyjskie, został skazany na śmierć, w przebraniu jednak robotnika umknął do Galicyi.

Śledztwo przeciw Siczyńskiemu

jest już na ukończeniu i prawdopodobnie już w ciągu przyszłego tygodnia akta śledcze zostaną oddane prokuratorowi, który wygotuje akt oskarzenia w kierunku skrytobójczego morderstwa.

Rozprawa odbędzie się w połowie czerwca przed nadzwyczajną ławą przysięgłych. Przed tą samą ławą odbędzie się zaraz po procesie Siczyńskiego rozprawa Wasińskiego i tow. Co do ewentualności delegowania sądu pozagalicyjskiego dla sprawy Siczyńskiego, to dotychczas nie jest jeszcze pewnem, czy Rusini poczynią o to starania, w każdym jednak razie pewnem jest to, że tutejsza Izba radna, względnie sąd tutejszy, który w pierwszym rzędzie musiałby się co do tego oświadczyć, od siebie przyzwolenia nie da.

Przesłuchiwanie świadków odbywa się w dalszym ciągu. Świadkowie przesłuchiwani są przeważnie na okoliczności odnoszące się do faktów pochwalania morderstwa.

W tym kierunku wytoczono również śledztwo w Wiedniu przeciw studentom Rusinom Mikołajowi Hałuszczyńskiemu, słuchaczowi praw i Włodzimierzowi Konowalcowi, którzy po dokonaniu mordu przez Siczyńskiego, udali się w deputacyi do jego siostry, żony posła dra Lewickiego i wyrazili jej „hołd i cześć“ z powodu, że ma tak „bohaterskiego“ brata.

W ścisłym związku ze sprawą Siczyńskiego pozostaje aresztowanie służącej Siczyńskich Matrony Saudyk, która wymówiła się przy pewnej sposobności z okolicznościami obciążającemi mordercę.

Onegdaj rano przesłuchiwał sędzia śledczy znowu Siczyńskiego. przyczem skonfrontowano go z pewną panią. Gdy go prowadzono z powrotem do kaźni, zwrócił się do stojących na korytarzu sióstr, które codziennie przychodzą do gmachu sądowego i skinął ku nim chustką.

Wczoraj po raz drugi pozwolił sędzia śledczy na rozmowę Oleny Siczyńskiej z córkami, tudzież ze szwagrem ks. Siczyńskim, proboszczem z Kozaczówki w powiecie borszczowskim. Córki wręczyły Siczyńskiej bukiet z białych kwiatów.

W ostatnich czasach pisma wiedeńskie, najbardziej dla nas wrogo usposobione, ogłaszają rozmaite szczegóły śledztwa, oparte rzekomo na informacyach, pochodzących z lwowskiego sądu krajowego. Otóż w tej sprawie otrzymujemy ze strony kompetentnej następujące wyjaśnienie: Jako obrońca Siczyńskiego zgłosił się w tutejszem sądzie znany z procesu studentów ruskich o napad na uniwersytet lwowski adwokat wiedeński dr. Rode. Z obrońcą tym porozumiewa się Siczyński listownie, na co ustawa pozwala.

Co do szczegółów tej korespondencyi nie może sędzia śledczy nikomu dać informacyj, dr. Rode może z nich dowolnie korzystać, przyczem komentuje je i ubiera w tem sposób, aby treść ich na nieznających naszych stosunków publiczności wiedeńskiej wywierała wrażenie niekorzystne dla nas, a korzystne dla mordercy i ukraińców. Wobec tego, że sędzia śledczy, którego cenzurze podlegają wszystkie te listy, nie przepuszcza w nich nic takiego, coby mogło wpływać na tok śledztwa, lub zaznajamiać z przebiegiem śledztwa, przypuszczać należy, że albo dr. Rode komentuje listy Siczyńskiego na podstawie własnej fantazyi lub domyślności, albo też, że słowa używane w listach mają jakieś inne, potajemnie umówione znaczenie, do którego klucz posiada dr. Rode i ukraińcy.

Ciekawy jest stosunek ukraińców do dra Rodego. Oto ze sprawy Siczyńskiego sprytny adwokat robi sobie reklamę. Między innemi przed kilku dniami ogłosił on w pismach wiedeńskich list Siczyńskiego, w którym „bohater“ skarży się strasznie na to, że mu sąd odebrał na jakiś czas prawo polepszonego wiktu.

W odpowiedź na to ukraińcy głoszą obecnie, że Rode narzucił się sam o obrońcę i nie godzą się na żadne kroki z jego strony, o ile nie nastąpi to w porozumieniu z innymi obrońcami Siczyńskich.

* * *

Śledztwo przeciwko Siczyńskiemu zostało już ukończone i akty wręczone prokuratoryi państwa. Akt oskarżenia, który wygotowuje prokurator Barth, będzie ukończony do 8 dni.

Jak przypuszczają na podstawie nagromadzonego materyału prokuratorya odstąpi od oskarżenia matki mordercy Oleny.

Mimo to sąd apelacyjny potwierdził uchwałę Izby radnej, t. j. nie przychylił się do prośby obrońców co do wypuszczenia Oleny z więzienia śledczego. Dziś był u sędziego śledczego zięć Oleny, poseł dr. Eugen Lewicki z córkami Oleny i chciał się widzieć z Oleną, jednak nie dopuszczono ich do niej.

Co do delegacyi sądu pozagalicyjskiego nie weszło jeszcze podanie do sądu, w tych dniach jednakowoż mają się odbyć obrady ukraińskiego klubu, w których mają wziąć udział wszyscy ruscy lwowscy adwokaci i tam ma być ostatecznie zadecydowane, czy starać się o delegacyę innego sądu czy nie.

Jak słychać, Izba radnych nie przychyliła się do delegacyi ze względów zasadniczych, a zdanie to podzieli wyższy sąd, a wtedy sprawa oprze się o Najwyższy Trybunał.

Rozprawa odbędzie się w czerwcu przed nadzw. kadencyą, przed którą stanie także Wasiński i sp.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Konkurs hipiczny.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbył się przy bardzo licznym udziale publiczności szósty konkurs hipiczny, urządzony przez galicyjski Klub jazdy panów. Z licznych nagród honorowych otrzymali przy popisach w jeździe konnej: pierwszą nagrodę, ofiarowaną przez cesarza porucznik bar. Dlauhovesky z 2 p. uł.; przy popisach w skokach przez przeszkody pierwszą nagrodę ofiarowaną przez arcyks. Franciszka Ferdynanda: podporucznik 2 p. uł. Marnegg.

Budapeszt. (TBK.) Podczas wczorajszych wyścigów w biegu o nagrodę królewską 100.000 koron przybył pierwszy do mety bar. Springera „Peregrin“. Drugim był „Fantome“ Hegedüsa, trzecim „Roter Stadl“ Rotszylda.

Sytuacya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacya polityczna w parlamencie uchodzi za znacznie lepszą niż poprzednio. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rządowi udało się pozyskać stronnictwa celem przeprowadzenia nagłości dla wniosku o pomnożenie kontyngentu rekrutów obrony krajowej.

Opozycya, którą Czesi początkowo zapowiadali znikła, gdyż Czesi na losie Niemców przekonali się, że wszelka opozycya w sprawach wojskowych jest dla każdego narodu w Austryi bardzo niebezpieczną, ściąga bowiem niezadowolenie korony.

Po załatwieniu sprawy pomnożenia kontyngentu rekrutów przyjdzie na porządek dzienny w drodze rokowań między stronnictwami, reforma regulaminu obrad Izby, wszystkie bowiem stronnictwa przekonały się, że bez tej reformy nie podobna poprowadzić porządnie machiny parlamentarnej.

W sprawie podwyższenia gaż oficerskich ostateczna decyzya zapadnie w niedzielę 17 b. m. na zebraniu wspólnych ministrów.

Strajk uniwersytecki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wśród studentów na uniwersytetach i wszechnicach austryacko-niemieckich panuje coraz większe wzburzenie. Nie ulega już wątpliwości, że we czwartek wybuchnie na uniwersytetach i wszechnicach w Austryi strajk generalny.

O ile uam wiadomo, Czesi mimo wczorajszego zebrania protestującego w Pradze nie wezmą udziału w tym strajku.

W kołach profesorów wiedeńskich panuje zapatrywanie optymistyczne, istnieje bowiem przekonanie, że studenci usłuchają wezwania rektora uniwersytetu wiedeńskiego i do strajku nie przystąpią.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Hr. Andrassy minister spraw wewnętrznych przybywa w przyszłym tygodniu do Wiednia, celem przedłożenia monarsze projektu reformy wyborczej węgierskiej do sankcyi przedwstępnej.

Sprawa ks. Eulenburga.

Berlin. (Tel. wł.) Wczoraj krążyły po Berlinie pogłoski, że ks. Eulenburg dopuścił się samobójstwa. Pogłoski te okazały się błędnemi. Zdrowie ks. Eulenburga jest lepsze. Lekarze stwierdzili wprawdzie, że ks. Eulenburg cierpi na zwapnienie arteryi, bezpośredniego jednak niebezpieczeństwa życia nie ma.

Policya i prokuratorya odnalazły nowego świadka w sprawie ks. Eulenburga, mianowicie fryzyera Gilberta, któremu ks. Eulenburg dał 15.000 marek celem założenia jednego z najpiękniejszych zakładów fryzyerskich przy ul. Francuskiej w Berlinie.

Trzęsienie ziemi.

Katania. (TBK.) We wschodniej części dystryktu Antireale odczuto onegdaj dość silne trzęsienie ziemi; kilka domów jest uszkodzonych, kilka murów zawaliło się. Z ludzi nikt nie odniósł obrażeń.

Pamiętnik Biskmarcka.

Frankfurt. (TBK.) Wczoraj jako w dniu rocznicy podpisania pokoju frankfurckiego odsłonięto tu na promenadzie naprzeciw teatru pomnik Bismarcka.

Awantura wyborcza.

Sofia. (TBK.) Z powodu podróży agitacyjnej, przedsięwziętej przez przywódcę Stambułowców, Genadjewa ze względu na wybory do sobrania przyszło do starcia między Stambułowcami a tłumem, prowadzonym przez socyalnych demokratów. Podczas starcia Genadjew został ranny. Wkroczyło wojsko i przeszkodziło dalszym ekscesom.

Wybory do Rad miejskich we Francyi.

Paryż. (TBK.) Przy wyborach ściślejszych do paryskiej rady miejskiej wybrano 18 dotychczasowych a 7 nowych radców. Skład nowej rady pod względem stronnictw prawdopodobnie pozostanie niezmieniony. Kilku zjednoczonych socyalistów straciło swe mandaty na rzecz radykałów.

Paryż. (TBK.) Przy wyborach ściślejszych do rad miejskich w departamentach socyaliści ponieśli dalsze straty.

W St. Etienne stracili większość, która przeszła na liberałów. W Tulonie uzyskali większość socyalni radykali, w Brest postępowi liberali. W Lugdunie socyaliści stracili 6 mandatów, w Lille wybrano postępowych liberałów. Także w Roubaix upadli zjednoczeni socyaliści, natomiast utrzymali się socyaliści w St. Quentin, a zdobyli większość w Nimes. W Marsylii rada municypalna składa się po równych częściach z socyalistów i postępowców.

Wiedeń. (T.B.K.) Z powodu 60 jubileuszu rządów cesarza odbyło się tu wielkie zgromadzenie weterynarzy austryackich, które przemieniło się w uroczystą manifestacyę. Przyeyti ministrowie Ebenhoch, Marchet i Prade, posłowie Licht i Kotlar, rektor i profesorowie Akndd mii wetyrynaryjnej wiedeńskiej oraz deputacyi krajowych grup weterynarzy z Austryi. Vgromadzenie zagaił prezydent Związku weterynarzy, wskazując w mowie powitalnej na znaczenie jubileuszu rządów cisarza. Zakończył okrzykiem na cześć cesarza. Uchwalono wysłać telegram do monarchy.

Wiedeń (TBK.) Przybył tu król duński Fryderyk.

Sztokholm. (TBK.) Król Gustaw i książę Karol z małżonką wrócili tu z Rewlu.

Petersburg. (TBK.) Rzeczywisty tajny radca hr. Pahlen mianowany został posłem w Hadze.

Depesze handlowe z 11 bm.

Wiedeń, dnia 11 maja. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·70, Renta majowa 97·60, Węgierska renta koronowa 93·55, Akcye kredytowe 632·—, Kredytowe węgierskie 746·—, Bank anglo-austr. 298·50, Unionbank 538·—, Bankverein 521·—, Laenderbank 435·25, Kolej panstw. 697·25, Lombardy 135·50 Elbenthal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·—. Alpiny 655·—, Rima muranyi 548·50, Praskie Towarz. żelazne ——, — Losy tureckie. 187·25, Ruble 251·75, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94·30, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 100·20, 4-proc gal. poż. kraj. z r. 1898 96·40, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·75, 56 listy Tow. k. z. 94·70, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. —·—.

Usposobienie silne.

Berlin, dnia 11 maja. O godz. 12. m. 30 notowano Kredyty 197·—, Disconto Comandite 174·50.

Usposobienie słabe.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 4 maja 1908 do 10 maja 1908

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 11·50 do 11·75, Żyto od 10·— do 10·25, Jęczmień browarny od 7·10 do 7·40, Jęczmień Pastew. 6·70 do 7·—, Owies 6·25 do 6·45, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza 7·90 do 8·15 Proso —·— do —·—, Groch do gotow. 9·50 do 10·75, Groch pastew. 0·— do 0·—, Soczewica —·— do —·—, Fasola —·— do —·—, Bobik 6·25 do 6·45, Wyka 5·80 do 6·20 —·—, Koniczyna czerwona 95·— do 105·—, Koniczyna biała 38·— do 48·—, Koniczyna szwedzka 85·— do 100·—, Tymotka 32·— do 35·—, Anyż rosyjski —·— do —·—, Anyż płaski —·— do —·—, Rzepak zimowy 14·10 do 14·35, Rzepak letni —·— do —·—, Rzepik zimowy —·— do —·—, Rzepik letni —·— do —·—, Lnianka 11·— do 11·25, Nasienie lniane 10·— do 10·25, Nasienie konop. 9·75 do 10·—, Chmiel 47·— do 60·—, Konopie —·— do —·—, Len —·— do —·—, Wełna —·— do —·—, Potaż drzewny —·— do —·—, Potaż słomiany —·— do —·—, Miód —·— do —·—, Masło —·— do —·—, Łój —·— do —·—. Nafta zwykła 12·— do 13·—, Nafta salonowa 14.— do 16·—, Wosk ziemny —·— do —·—, Płótno —·— do —·—. Skóry surowe —·— do —·—, Spirytus 58·50 do 59·—. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 39·50 do 39·75.

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

✳ Macierz Polska. Jako nr. 41 Biblioteki Macierzy Polskiej wyszedł „Zbiór powieści i gawęd“, ułożony przez dra Franciszka Krczeka. Złożyły się na ów zbiór opowiadania Ignacego Chodźki, Czajkowskiego, Zmorskiego, Dzierzkowskiego, Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Bałuckiego i innych autorów polskich. Zbieracz starał się o dobór rzeczy zajmujących, jakoteż zdolnych rozbudzić uczucia patryotyczne, lub też oddziałać na poczucie etyczne. Tekst ozdobił dziesięciu rycinami dr. Władysław Witwicki. Książka liczy stron 401, cena jej 1 kor. 50 hal.

✳ „Wychowanie i oświata“, organ galicyjskich nauczycieli religii mojżeszowej, wychodzący w Stanisławowie pod redakcyą N. Schippera, opuścił prasę (nr. 27) za maj br. i zawiera prace: Artykuł wstępny, pióra N. Schippera, poświęcony śp. Andrzejowi Potockiemu; Konstytucya 3 Maja; Wychowanie u starożytnych żydów; Sprawozdanie z ankiety w sprawie reformy nauki religii mojż. w szkołach naszych; Egzorta; Kronika; Praca i rozrywka dla dzieci; Przeciążenie umysłowe u dzieci. Artykuł ten zawiera bardzo wiele trafnych uwag i spostrzeżeń.

✳ Rozgłośne nowości literackie „The secret asent“ I. Conrada (Korzeniowskiego) i „Lettres á Françoise mariée“ Prevosta ukażą się nakładem Biblioteki dzieł wyborowych.

✳ Przekłady. Drukowana niedawno w piśmie naszem znakomita nowela Sienkiewicza pt. „Co się ra-

stało w Sydonie?“ ukazała się w przekładzie rosyjskim w numerze świątecznym w „Russk. Wiedom.“

Dział ekonomiczny.

W spółce fakturowej

odbyła się 2 maja konferencya członków, zaproszonych przez dyrekcyę, celem porozumienia się i ze względu na okoliczność, że walne zgromadzenie przyjdzie do skutku dopiero w roku przyszłym. Tem więcej okazało się to porozumienie nieodzowne, że tak ustrój nowego typu instytucyi, jak również zakres jej działania, jest jeszcze niezupełnie u nas zrozumiany i nie wyzyskiwany przez koła, dla których Spółka została utworzoną.

Ze sprawozdania dyrekcyi za czas od 10 maja do 31 grudnia 1907 wynikają nader ciekawe dane, które tu w krótkości podajemy.

Wogóle przedłożyli członkowie a dyrekcya przyjęła sztuk 5067 faktur, względnie pretensyj książkowych w łącznej wartości k. 1,182.755·35 i zaliczyła na to k. 836.566·73, z czego dłużnicy członków spłacili kor. 453.785·85, co odpowiada 58·70 proc. i uważać należy za rezultat nadspodziewanie dodatni, na podstawie którego można śmiało twierdzić, że tego rodzaju forma kredytu jest nietylko zdrową, ale jako lokacya zupełnie pewną. Zarazem okazało się, że na 5067 rozesłanych zawiadomień do dłużników o zaszłym eskoncie ich długu w Spółce zaledwie kilku odezwało się z protestem i to nie ze względów zasadniczych uiszczenia należytości w Spółce fakturowej, względnie w Banku krajowym i za pośrednictwem czeku P. K. O. lecz z innych względów natury czysto rachunkowej.

I owszem, gdy spostrzeżono, że warunki umowy, zawarte między dostawcą a odbiorcą w niczem nie są naruszone, raczej rzecz ułatwiają, żądali dłużnicy w licznych wypadkach od wierzycieli odstąpienia pretensyi Spółce fakturowej.

Ze względów na terminowe dostawy i wykonane roboty, ta cyfra 5067 faktur względnie pretensyi — reprezentowała w przeważnej części bardzo poważne nazwiska i firmy, jako wyraz pierwszorzędnej jakości pretensyi członków Spółki do ich odbiorców.

Forma tego nowego kredytu okazuje się, że ma zaletę nietylko w dostarczaniu pieniędzy lecz i przedewszystkiem normuje i ułatwia stosunki kredytowe pomiędzy dostawcą a odbiorcą, sprzedającym a kupującym i stanowczo jest czynnikiem, dzięki któremu wierzyciel zyskuje na czasie i na trudzie w rychłem ściągnięciu swoich pretensyj.

Oprócz eskontu faktur i pretensyi zaliczyła Spółka na rymesy kor. 244.942.54, na zaliczki zaś kolejowe kor. 6.884.60. Ogólny obrót wynosił kor. 6,297.112.12. A nie trzeba zapominać, że jestto rezultat zaledwie siedmiomiesięczny.

Po przyjęciu sprawozdania Dyrekcyi wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos interesowani członkowie Spółki. Podnoszono potrzebę obniżenia stopy procentowej i polecono Dyrekcyi, aby postarała się je uzyskać w Banku krajowym, jako jedynej instytucyi, która na podstawie pisemnej umowy, Spółkę w pieniądz zasila. Dalej, podniesiono potrzebę wykazywania żywotności Spółki i ściągania licznej klienteli, albowiem wzrost Spółki musi w stosunku prostym spowodować obniżenie kosztów, tem samem i stopy procentowej.

Podniesiono następnie, że członkowie powinni lokować w Spółce na rachunku bieżącym swoje oszczędności, przy obecnem oprocentowaniu 5 prc. w stosunku do roku i że zarazem ta dogodna i chwilowa lokacya przysporzy Spółce fundusz do obrotu. Żywo zajęto się sprawą „Kół kredytowych“, formą wprowadzoną w życie przez Spółkę a polegającą na utworzeniu się kół przemysłowców i handlowców do osób 10 celem uzyskania chwilowego kredytu, nie dłuższego jak do dni 30, za akceptem, zaopatrzonym jednym podpisem.

Jeszcze żywszą dyskusyę wywołała myśl Dyrekcyi Spółki posługiwania się inkasentem w ściąganiu rat jako należytości członków. Inkaso takie, którego potrzeba daje się dotkliwie odczuć przedewszystkiem w handlu — Spółka fakturowa wprowadza w życie w najbliższych dniach i należy aby interesowani nietylko członkowie ale i inni zgłaszali się do Spółki w najbliższym czasie, celem konferencyi, która ma się odbyć w drugiej połowie maja.

Również członkowie wyrażali uznanie Zarządowi Spółki za jego dotychczasową niezmordowaną i skuteczną pracę. Konferencya trwała od godziny 5 do godziny 8 wieczorem.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, 11 dnia maja b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11·50 do 11·70, Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 10·20 do 10·40. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·20 do 6·40. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 6·40 do 6·60. Jęczmień browarniany 7·— do 7·40. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 0·— do 0·—. Groch do gotowania 8·— do 11·—. Wyka 0·—do 0·—, Bobik 6·30 do 6·50, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza 7·80 do 8·—, Kukurudza stara 0·00 do 0·—. Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona —·— do —·—. Koniczyna biała —·— do —·—. Koniczyna szwedzka —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56·50 do 56·75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 37·25 do 37·50.

Usposobienie ospałe, notowania więcej nominalne.

Kronika sportowa.

— Wycieczkę czterodniową w pasmo Vihorlatu w Karpatach węgierskich, urządza Klub turystyczny A. Z. S. M. P. w dniach 15—18 bm. Wyjazd koleją ze Lwowa nastąpi 14 bm. o g. 10·45 m., powrót 18 bm. o g. 9·30 w. Koszty podróży tam i nazad koleją wyniosą 10 kor. Pieszej drogi dziennie 30 klm. Zgłoszenia najpóźniej do środy 13 bm., którego to dnia odbędzie się także o g. 6 w. w lokalu Związku ul. Głęboka 1 zebranie informacyjne. Wycieczkę poprowadzi dr. Orłowicz.

— **Zawodom Klubu sp. „Pogoń“** sprzyjała wczoraj prześliczna pogoda, czemu też w połączeniu z atrakcyą, jaką stanowiło przybycie gości z Krakowa, a zapewne także szumnym a nieziszczonym w znacznej części obietnicom programu, zawdzięczają organizatorowie niezwykle liczny napływ publiczności; parter tłumnie wypełniła młodzież, miejsca zaś na trybunie prawie wszystkie były wysprzedane.

Zawody rozpoczęto trójskokiem, do którego stanęło tylko 3 członków „Pogoni“: 1. Edwin 10·15, 2. Pawlewski 10·10, 3. Kamocki 9·80. Nastąpił bieg cyklistów 2000 m.: Michułowicz (3:20·6) 1, Szechiński (3:21·6) 2, Romański 3. W rzucie dyskiem, wśród czterech współzawodników, stawało także dwóch z Krakowa: 1. Skopal 26.60, 2. Rzepa (Kraków) 25·20, 3. Polak (Kraków) 23.90, 4. Steifer 22·25.

Bieg cyklistów na 1 mili angielskiej przyniósł znów zwycięstwo Michułowiczowi (2:56)), drugim był Szechiński, trzecim Rogowski. Bardzo interesującym, tak ze względu na doskonałą formę trzech stających współzawodników, jak piękne w rezultacie rzuty, był oszczep: pierwszym tutaj był Edwin (56), drugim Kamocki (55·30), trzecim Skopal (53·50).

Z kolei nastąpił kulminacyjny punkt programu: zawody w piłce nożnej między „Cracovią“ a „Pogonią“. Dziarską drużynę krakowską przywitano gromkimi oklaskami, których też nie szczędzono wkrótce potem „Pogoni“. Zwycięstwo przepowiadano Krakowiakom; pomyłono się jednak, — współzawodniczące drużyny okazały się w siłach równemi a nawet, powiedzmy prawdę, częściej w całym przebiegu gry górowali nad swoimi przeciwnikami lwowianie; — znacznie więcej ataków, chociaż bezskutecznych, widzieliśmy po stronie bramki krakowskiej.

Gra, zakończona rezultatem 1:0 na korzyść „Pogoni“, piękna chwilami w technicznych szczegółach, interesująca walką jednostek, raziła na ogół tak u „Cracovii“ jak i u „Pogoni“ brakiem kombinacyi i dobrego zespołu, i nie mogła też dać prawdziwego zadowolenia tym wszystkim, którzy w footballu dopatrują się przedewszystkiem tych prierwszorzędnych zalet. Gdyby nie przypadek, partya wczorajsza byłaby się zakończyła znów nierozegraną, podobnie jak przedtem w Krakowie. Jedyny goal w pierwszej połowie gry zawdzięczają bowiem Lwowianie nieszczęśliwemu kopnięciu piłki back'a „Cracovii“, który, zamiast tam gdzie zamierzał, wpakował ją w bramkę swojej drużyny. Drugie trzy kwadranse, odznaczające się większą werwą graczów i lepszym cokolwiek zespołem, nie dały żadnego wyniku.“

Dziesięć okrążeń na rowerach trzech współzawodników zakończyło wczorajsze zawody. I tu tryumfował Michułowicz, bijąc dwóch współzawodników, Romańskiego i Szechińskiego.

Trzeba przyznać komitetowi organizującemu wczorajsze zawody, że szły one składnie i prędko, nie można jednak nie uczynić mu równocześnie zarzutu z tego powodu, że nie zrealizował zapowiedzianych programem: biegu rozstawnego i biegu motorów, jak niemniej, że sprawił niemiły zawód tym wszystkim, którzy spodziewali się usłyszeć muzykę 30 pp. Zupełnie słuszne też odzywały się tu i owdzie ze strony mniej wyrozumiałych na niespełnienie obietnic sarkania, tem słuszniejsze, że widowisko nie było przecie bezpłatne.

„SŁOWO POLSKIE“
ogłosi w tym miesiącu świeżo wykończoną nowelę
HENRYKA SIENKIEWICZA
p. t.
„We mgle“.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

WP. J. B. w Chod. „Bo ten maj, bo ten maj w sercu miłość budzi, ciemny gaj, miłości raj...“ Czy WPan tak długo potrafi? Maj jest wprawdzie miesiącem poetów, ale jaki maj, tacy poeci; a jacy poeci, taki kosz.

WP. El. Rzecz „O zachodzie“ mimo braków, ma akcenty piękne, i szczere. Wydrukujemy, kiedy nam miejsce na to pozwoli.

WP. W. Nowakowa. Alw. Proszę wysłać do Związku Okręgowego T. S. L., ulica Trzeciego Maja l. 5.

WP. J. K. Dublany. Mimo chęci wiersza nie umieścimy. Szablon „wiosenny“, żadnego szczerego porywu.

WP. Rudolf J. „Pogrzeb“ nie będzie drukowany. Drobnostka zbyt nikła i niczem się nie wyróżniająca wśród stosu „nastrojów“ w tym rodzaju.

WP. T. K. „Wiosna we Lwowie“ drukowana nie będzie. Zapomniał WPan do wiersza włożyć dowcip, więc jest tragicznie wesoły i nikomu śmiać się z niego niezechce.

WP. Fertig. Żółkiew. Uwagi słuszne. Przepiękna rzecz ks. biskupa Bandurskiego ukaże się w osobnej odbitce.

WP. H. S. w S. Dziękujemy za pamięć; nie skorzystamy; rzecz mocno opóźniona, a pozatem forma bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński.

Pustomyty obok Lwowa
ZAKŁAD leczniczy i kąpielowy
odznaczony srebrnym medalem na wystawie lekarskiej we Lwowie w r. 1907
dla chorych potrzebujących leczenia już to zakładowego, już to ambulatoryjnego, położony przy linii kolej. Lwów-Stryj (29 minut jazdy ze Lwowa przy dziesięciokrotnem połączeniu), otwarty zostanie w tym roku z powodu całego szeregu inwestycyj
z dniem 1 czerwca.
Stacya kolejowa, poczta, telegraf, kosoiół w miejscu.
Środki lecznicze:
Kąpiele siarczane, borowinowe z Co2 gazowe, w świeżo przebudowanych łazienkach, słoneczne i rzeczne.
HYDROPATYA w nowo wybudowanym budynku urządzona wzorowo.
Masaże, elektryzacya, gimnastyka, dyetyka. — Kuchnia we własnym zarządzie z uwzględnieniem najnowszej dyetyki. Cały szereg mieszkań nowo wybudowanych z nowoczesnymi urządzeniami.
Sezon od 1 czerwca do końca września.
W I i II sezonie znaczne ulgi. 5358
Lekarz zakładowy: **dr. Stanisław Blaim**
b. asystent kliniki chirurg. Uniwersytetu lwowsk.
Sekundaryusz szpitala powszechnego we Lwowie.
— Wszelkich objaśnień udziela Zarząd odwrotnie. —

C. i k. dostawcy nadwornego
HAYA puder antiseptyczny
przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.
HAYA mydło hygieniczne
jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. Cena pudełka 70 hal.
Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogeryi do nabycia!
Żądać należy wyraźnie!
„HAYA“ pudru antiseptycznego. „HAYA“ mydła hygienicznego. Główny skład wysyłkowy
S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 17

Kawa palona
z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!
Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna
codzień świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 15
Poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Ogłoszenie licytacyi.

Zarząd dóbr TARNOWIEC (w powiecie jasielskim) urządza we czwartek dnia 14 maja b. r. dobrowolną **LICYTACYĘ obory zarodowej Bern-simmenthalskiej,** mianowicie krów, jałówek, buhajów i cieląt (razem około 70 sztuk). 5000

Licytacya rozpocznie się o godz. 8 rano. Konie oczekiwać będą na stacyi kolei Tarnowiec przy pociągach.

Pierwszy Homeopatyczny Zakład
w Galicyi, w Białymkamieniu obok Złoczowa
pod kierownictwem lwowskiego homeopaty dra Dornfesta przyjmuje chorych każdego wieku i obu płci do leczenia (z wyjątkiem chorób zaraźliwych).
Miejscowość ta odznacza się wyśmienitem położeniem, wśród lasów szpilkowych — Park 40-morgowy, przez który rzeka Bug przepływa. — Zakład posiada własne oświetlenie elektryczne i wodociągi. — Słoneczne i powietrzne kąpiele — Radioterapia. — Kuracye dyetetyczne. — Dobra i zdrowa kuchnia. — Ceny przystępne.
Bliższych informacyj udziela Zarząd dóbr Białykamień lub dyrektor dr. Dornfest — Lwów, plac Akademicki 3. 5087

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwa 7 **Herbatę Rosyjską** Herbata z Brodów!

zbiorn majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA
w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)
1 funt
Familijna bardzo dobra zł. 1·40
Melange de Moskau w or. op. 2·80
Imperial cesarska w or. op. 3·50
Okruchy z najl. herb. kwiat. 1·20
Z Brodów! Grzybki litewskie białe czepeczki.
Kawa Ceylon wyśmienita, franco 5 kg. 9·—
KAWA CEYLON palona gor. pow. ½ kilo 80 i zł. 1·10.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 11 maja 1908 r.

Honor

komedya w 4 aktach Hermana Sudermana.

Początek o godzinie 7·— wieczór.

Mydło „Steckenpferd-Lilienmilch“

3815

Najlepsze mydło do uzyskania delikatnej skóry.

L. 1199.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Brzeżanach rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady konduktorów drogowych z siedzibą w Kozowie i Brzeżanach.

Z posadami temi połączone są następujące pobory roczne: płaca w kwocie 1200 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 800 kor.

Kandydaci winni się wykazać:

1) nieprzekroczonym 40-tym rokiem życia;
2) świadectwem zdrowia;
3) ukończeniem kursu konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym lub szkoły przemysłowej;
4) znajomością języków krajowych w słowie i piśmie;
5) przynajmniej roczną praktyką przy budowie i konserwacyi dróg.

Posady nadane będą na jeden rok prowizorycznie a po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania do Wydziału powiatowego najpóźniej do 20 czerwca br.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brzeżany, 3 maja 1908.

Wiceprezes:
KORDUBA m. p.

5287

Piekarnię moją sprzedam

lub wydzierżawię 5355

Julian Zgórski, Grodecka 71.

Modele 1908

MAREK FEUERSTEIN we Lwowie ul. Grodecka 59

Telefon 756.

Poleca na dogodne raty rowery z własnych fabryk jakoto marki:

KAYSER — SPECIAL — TORPEDO.

Wszelkie przybory kolarskie zawsze na składzie.

Cenniki darmo i opłatnie. 5374

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lustratora powiatowego rozpisuje Wydział powiatowy konkurs.

Do posady przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1600 koron oraz pięć pięcioleci po 200 koron, wreszcie ryczałt na objazdy lustracyjne w wysokości 700 koron.

Warunkiem uzyskania tej jest:

1. Nieprzekroczony wiek 40 lat,
2. Złożony z dobrym skutkiem egzamin z rachunkowości państwowej.
3. Najmniej 3-letnia praktyka w instytucyi bankowej lub w podobnym zakładzie finansowym, względnie przy Wydziale powiatowym.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci mogący się wykazać znajomością gospodarstwa rolnego.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału powiatowego w Rudkach najpóźniej do 1 czerwca 1908 r. 5349

Z Wydziału Rady powiatowej.

Rudki, dnia 7 maja 1908.

Sekretarz
Waśkowski m. p.

Prezes
Skarbek m. p.

KONKURS

rozpisuje się na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną 800 kor. i 100 kor. za prowadzenie katastru.

Posada ta zostanie nadaną prowizorycznie na przeciąg jednego roku, po którym to czasie może nastąpić stabilizacya z podwyższeniem płacy na 1000 kor.

Kandydat, który otrzyma niniejszą posadę, może się ubiegać równocześnie u władz kompetentnych o nadanie czynności weterynaryjnych na stacyi w Bogumiłowicach jak to miało miejsce dotychczas z dochodem rocznym 3.000 do 4.000 kor.

Prócz tego w braku weterynarza w pobliskich miasteczkach są przewidywane komisye i jarmarki.

Termin do wnoszenia podań na ręce Magistratu wyznacza się do 25 maja br.

Wojnicz, dnia 4 maja 1908 r.

5159

Burmistrz
K. Nodzyński.

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkażnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

Kor. 200.000

wygrać można na

los loteryi państwowej

Cena 4 kor.

18.390 wygranych.

Ciągnienie już 14 b. m.

Do ciągnień 15 b. m.

polecamy 5079

Promesy

na węg. losy państw. po k. 7·50 (połówka)
główna wygr. k. 200.000
na 3% losy zakł. kred. ziemsk. 1 em. po k. 4·50.
Główna wygr. k. 90.000
na 4% losy węg. banku hipot. — po k. 4.
główna wygr. k. 70.000.

DOM BANKOWY

Rohatyn i Ulam

Lwów, Sykstuska 8.

Światowej sławy

BUCIKI

amerykańskie

ABOVE ALL

5064 poleca

Gabryel Stark

„A la ville de Paris“

Lwów, pl. Maryacki 11.

Wyłączne zastępstwo.

Najtaniej sprzedaje

kołdry, materace, poduszki i bieliznę pościelową

specyalny magazyn pościeli

J. Sedlaczek

Lwów, ulica Kopernika l. 2.

4824

KAWA

palona

Nr. I za pół kg. k. 1·60
Nr. II „ „ „ 2·—
Nr. III „ „ „ 2·40

poleca Skład

Herbaty i Kawy

Adolfa Singera

Lwów, Sykstuska 1.

Kupcom rabat. — Zlecenia za pobraniem. 4874

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

FILIE:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu.

KANTOR WYMIANY

EKSPOZYTURY:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszemi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej ***lokacyi kapitałów.***

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW **losów i innych papierów podlegających losowaniu.**

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie **książeczki**, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane 753

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Poszukuję bony niemki do pięcioletniego chłopczyka, posiadającej doskonałą krawieczyznę i jeśli możliwe muzykę. Kapitanowa Niesiołowska, Lwów, Stryjska 12b. 5365

Posady poszukiwane

Młody pomocnik handlowy działu bławatno-galanteryjnego poszukuje posady zaraz. Adr. poste rest. Nowy Targ. „E. W.“ 5332

Leśnik z chlubnemi świadectwami z długoletnią praktyką obznajomiony z kulturami lasowemi, gospodarstwem rolnem bezdzietny poszukuje posady. „F. K.“ poste rest. Rawa Ruska. 5299

Gorzelnik Dublańczyk pozostający na posadzie, szuka posady. Kaliński Dąbie ad Dębica. 5230

Architekt z dwoma egzaminami państwowymi, z rozpoczętą półroczną praktyką biurową i budowlaną, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie budowlanem od 1 czerwca br. Łaskawe zgłoszenia w Administracyi Słowa pod „Architekt F. K.“ 5187

Rutynowany buchalter bilansista, biegły korespondent niemiecko-czeski, poszukuje popołudniowego zajęcia. Oferty pod „Buchalter“ przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba. 5307

Wdowa, w średnim wieku, intelligentna, poszukuje miejsca do chorych, szycia dla dzieci itp. w miejscu lub na wyjazd. — Łaskawe zgł. „Kostka“ Admin. Słowa. 5321

Magister farmacyi rutynowany z pięcioleciem dobrze polecony poszukuje posady. Wiadomość udziela z grzeczności. Dawid Tobias aptekarz, Drohobycz. 5361

Starsza panna, mająca mały kapitał, poszukuje miejsca towarzyszki starszej pani albo bony za utrzymanie, poste restante B. R. 30 do 20 maja. 5352

Gorzelnik praktyczno-teoretycznie uzdolniony zmieni posady. — Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności Stańczykiewicz, Chorzelów. 5275

Urzędnik państwowy przyjmie administracyę kamienicy. — Lwów, poste restante „Werski“. 5259

Solicytator rutynowany poszukuje posady. Zgłoszenia: Dilaj, Gródek Jagielloński. 5286

Rutynowany koncypient adwokacki przyjmie posadę od 1 czerwca. Adres: Dr. Paliński, Mościska. 5272

Posady lepsze wyrabia Biuro konc. europejskie, plac Dąbrowskiego 1. **Oficyaliści** znajdą posady. 5261

Zdolny pod ółżujący, bardzo dobrze wprowadzony w handlach korzennych, delikatesów i cukrowych poszukuje posady stałego podróżującego. Łaskawe zgłoszenia pod „Podróżujący“ do administracyi „Słowa Polskiego“. 5238

Chemik z III roku techniki z praktyka cukrowniczą poszukuje zajęcia. „Chemik“ do administracyi „Słowa“. 5262

Biuro M. Wernickiej przeniesione ul. Ossolińskich nr. 11. 5263

Asystent farmacyi lub starszy praktykant dobrze polecony znajdzie zaraz umieszczenie w aptece prowincyonalnej. Zgłoszenia pod „Apteka“ w Administracyi „Słowa“. 5271

Posady zaofiarowane

Agentów zdolnych poszukuje dla portretów i reprodukcyi. Zgłoszenia pod Glorya poste r. Przemyśl. Posada stała. 5351

Aptekarz Landes w Husiatynie poszukuje młodszego magistra. Posada do objęcia 15 czerwca. 5347

Notaryusz w większem mieście w zachodniej Galicyi poszukuje substytuta na czas dwumiesięcznego urlopu. Zgłoszenia pod „Urlop“ do Admin. Słowa Pol. 5176

Adwokat Landau w Sądowej Wiszni poszukuje koncypienta rutynowanego, posiadającego kilkuletnią praktykę prowincyonalną. 5169

Biegły korespondent buchalter, piszący na maszynie (stenografujący pierwszeństwo) potrzebny. Zgłoszenia Piotr Miączyński, Wałowa 9. 5173

Inteligentnej panny do kasy poszukuje handel delikatesów i win. Pierwszeństwo mają te, które już taką funkcyę pełniły. Zgłoszenia pod Uczciwa biuro dzienników Brücka Sykstuska 27. 5362

Kierownik

dla pierwszorzędnego katolickiego biura ekspedycyjnego zaraz potrzebny — wymagana bezwarunkowo dokładna znajomość taryf oraz manipulacyj kolejowych. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Wyczerpujące oferty adr. „Skrytka pocztowa Nr. 47“ Lwów. 5213

Przyjmiemy

zastępców

na wysoką prowizyą dla sprzedaży kawy (5 kg. pak.) za zaliczką. Zgłoszenia pod: „Grosser Verdiem 854“ Rudolf Mosse w Pradze. 3994

Gorzelnik z dłuższą praktyką, potrzebny od 1 lipca do większego majątku. Utrzymanie, 1200 kor. i dodatki. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod Gorzelnik do biura Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana 9. — Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5357

Zarząd zdrojowy w Truskawcu — poszukuje na czas od 1 czerwca do 1 września br. KASYERA. Wymagana kaucya w wysokości 1000 koron. Bliższe warunki listownie. 5363

Geometra autoryzowany — przyjmie zaraz asystenta rutynowanego w pracach polnych i biurowych. Zgłoszenia z podaniem warunków pod Geometra Lwów, poste restante. 5316

Pani jadąca z córeczką do Rymanowa, przyjmie pod opiekę panienkę do lat 12, Zgłoszenia: Kochanowskiego 6, I piętro, (drzwi oszklone), popołudniu. 5369

Ucznia do praktyki wieku lat 13—14 poszukuje zaraz cukiernia Horwatha w Samborze. 5338

Praktykant biurowy potrzebny zaraz. Oferty M. M. biuro dzienników Plohna. 5252

Ucznia do praktyki religii rz. kat. przyjmie zaraz apteka w mieście powiat. Warunki korzystne Bliższej wiadomości udzieli Droguerya w Kołomyi. 5283

Dr. Daniel Haas, adwokat w Przemyślu poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta. 5336

Panna biurowa z pięknem pismem i znajomością buchalteryi poszukiwana. Zgłoszenia w fabryce Blumenfelda, Młynarska 13. 5239

Magistra młodszego, rutynowanego i dobrze poleconego poszukuje Apteka pod „Białym Orłem“ w Krakowie. 5076

Adwokat dr. Lorsch w Stanisławowie poszukuje koncypienta. Posada jest do objęcia zaraz. Uprasza się o podanie żądanych warunków i dotychczasowej praktyki. 5293

Rządcy samodzielnego z ukończoną szkołą rolniczą, kilkuletnią praktyką i dobremi świadectwami poszukuje się dla średniego majątku z mlecznem gospodarstwem. Zgłoszenia pod „Mleko“ Biuro Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana. 5247

Pomocnik handlowy, jakoteż uczeń do hadlu galanteryjno-drobiazgowego potrzebni natychmiast. Zgłoszenia Swaryczowski, Tarnopol. 5276.

Robotników

(100—200, także i w mniejszych partyach) do robót ziemnych, oraz z 20 do 30 cieśli na przeciąg 2 do 5 miesięcy potrzebuje firma Bielski Łukaszewski i Ska kom. w Borysławiu. 5312

W wielkim Zakładzie przemysłowym na prowincyi — znajdą umieszczenie zaraz:

Korespondent niemiecko-polski, władający biegle językiem niemieckim. Może być użytą również korespondentka z dłuższą biurową przktyką.

Buchalter, posiadający uzdolnienie do niemieckiej korespondencyi.

Urzędnik manipulacyjny, obznajomiony z biurowością fabryczną.

Zgłoszenia z opisem przebiegu życia, odpisami świadectw, referencyami i żądaniem co do wysokości wynagrodzeniu — należy nadsyłać pod „Zakład Przemysłowy do Adminstracyi Słowa. 5367

Kupno i sprzedaż

Antracytu dla gazometrów dostarcza szybko N. KATZNER w Podwołoczyskach. 4522

Osoby zasługujące na kredyt mogą nabywać na małe raty miesięczne (12—24 rat) najznakomitsze dzieła pisarzy polskich i obcych. Katalogi bezpłatnie. **Zastępstwo księgarni nakładowych polskich**, Lwów, jach pocztowy 11. 5039

Wielki wybór

KOCÓW LETNICH **po bajecznie nizkich cenach**, jakoteż kołder, materaców, poduszek pierzanych, wkładek sprężynowych, poszewek, prześcieradeł i t. d. poleca

Kazimierz Skibiński

magazyn i pracownia pościeli **Lwów, ul. Kopernika 7.** 4500

Powóz, lander, kareta, fortepian, uprząż na koni, różne meble, dywan 7 m. dług. 6 szer. obrazy i inne przedmioty, tanio do nabycia. Wiadomość u dozorcy domu przy ul. Słowackiego 18 (róg ul. Trzeciego Maja), lub w „Doroteum“ przy ul. Szajnochy. 5166

TACHYMETER

(TEODOLIT)

systemu Tichy i Starke — tanio do sprzedania wraz z odpowiednią łatą i opakowaniem — firmy Kamerer i Starke — w bardzo dobrym stanie. Optyk Bogumił Pirkel, Lwów, Akademicka 6. 5260

Okazyjnie MOTOR benzynowy sześciokonny, — prawie nowy, za 2300 koron do kupienia. Informacye: Dom dla Ziemian, Lwów, ulica Kościuszki 1a. 5377

Węgiel kowalski i koks dostarcza wagonami Dom Handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie ul. Kopernika 7. 5341

Piła taśmowa do ruchu ręcznego i nożnego z przyrządem do kierowania, zupełnie nowa, pod korzystnymi warunkami do nabycia w składzie maszyn S. Kapellnera w Rzeszowie. 5372

Fortepian krótki, dobry za 70 zł. sprzedam. Zygmuntowska 17, parter, oficyny, drzwi nr. 1. 5354

Magistra młodszego, rutynowanego i dobrze poleconego poszukuje Apteka pod „Białym Orłem“ w Krakowie. 5076

Wytworne meble z jadalni, sypialni, salonu, pająk kryształowy, szkła, fortepian i lampy do nabycia. Ul. Badenich 9, parter. 5256

Automobil półkryty, prawie nowy, system Picolo zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Rogowski, Tarnopol. 5241

Parę koni karogniadych klaczy i wałach półkrwi angielskiej, 170 cm. wysokie, spokojne, ciągliwe, frontowe — ma na sprzedaż Zarząd Sieniawa p. Rymanów. 5237

Tennisowe przybory prawie nowe tanio sprzeda „Klub narodowy“ w Busku. 5335

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory **najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Sładowskiego.** Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincyę wysyłka odwrotnie. 4998

Tophana 32 calowy gater w zupełnie dobrym do użytku stanie, tanio sprzeda fabryka maszyn i odlewarnia żelaza, Lwów, Polna 51. 5200

Skład Płócien Korczyńskich i bielizny gotowej

Lwów, ulica Halicka 16.

Poleca: **Wyrobu krajowego**, Płótna, Weby, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Chustki, Ścierki i Drelichy, oraz kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 400 kor. 4002

Maszynę parową 8-konną leżącą, do gorzelni, kupię używaną w dobrym stanie. Szczegółowe oferty pod Agenor Łobodziński, Różniatów. 5269

Publiczna Hala aukcyjna przeniesioną została na ul. Sykstuską l. 32 i prowadzi dalej swój zakres działania t. z. bierze w komis używane przedmioty, oraz zaprowadziła dział osobny dla kupna artykułów za gotówkę. 4940

Twerdy'ego 35-konna maszyna parowa, wiertnicza, prawie nowa, tanio do nabycia w fabryce maszyn i odlewarni żelaza. Lwów, Polna 51. 5201

JAN IHNATOWICZ
Lwów, Sykstuska 25.
Krem perłowy
do czyszczenia zębów
Cena 50 hal. 38 40

Materyał sosnowy

stolarski i rusztowaniany najlepszej jakości poleca Zarząd tartaku w Lelechówce p. Janów koło Lwowa. Bliższych wiadomości udziela i łaskawe zamówienia przyjmuje dom bankowy

M. FEIGENBAUM
Lwów
ul. Kilińskiego l. 1. 5208

Interesy handlowe

Sześcioprocentowe akcye po 400 koron akcyjnego Zakładu Zastawniczego lwowskiego do sprzedania. Bliższa wiadomość z grzeczności w magazynie broni Pana Dzikowskiego lub u Pana Dyrektora tego Zakładu. 5182

Majątek 300 morgów roli I klasy, czarnoziemi i łąk I klasy 1400 morgów, 1600 morgów lasu, 600 m. rębnego reszty zaszanowanego, w bliskiej przyszłości rębnego. Kontyngentu spir. 850 hl. — Inwentarze żywe i martwe; bardzo obfite całkowite obsiewy, przy kolei z pięknym pałacem i parkiem — sprzedam na dogodnych warunkach. „Majątek ziemski“ biuro Plohna we Lwowie. 5376

Wydzierżawa apteki

w większem miasteczku prowinc. z powodu stosunków familijnych pod bardzo korzystnymi warunkami od odstąpienia zdolnemu magistrowi farmacyi. — Bliższe szczegóły pod „A. D. 106“ do Admin. Słowa. 5334

Do zakładu wychowawczego poszukuję spólnika lub spólniczki z kapitałem w gotówce. Wyczerpujące oferty: „Dyrekcya 2“ poste restante za okaz. kwitu. 5319

Nieruchomości

Realność! Budynki, ogród osobno sprzedam. Przedmieście Baginsberg, Kołomyja, Granatowski. 5228

Kupię z rozparcelowanego majątku ładny dwór z dużym ogrodem, dobrymi budynkami i kilkadziesiąt morgów pola. Łaskawe zgłoszenia do Rolów poczta Dobrowlany. 5301

We Worochcie willa nowa — prześlicznie położona, tanio do sprzedania. Adwokat Łucki, Nadwórna. 5253

Dom wygodny z ogrodem — w ślicznej okolicy górskiej między Krynicą a Wysowa — sprzeda A. Mühlabdowa Tarnobrzeg. 5359

Kupię kamieniczkę, wkład zaraz 10.000 kor. Zgłoszenia: Adm. Słowa pol. „Bychowski“. 5324

Ważne dla emerytów! Dom murowany w Janowie o 6 ubikacyach z ogrodem i wszelkiemi przynależytościami zaraz do sprzedania. Wiadomość: Horny, Janów, 5320

FOLWARCZEK do 50 morgów, obszar dworski, w jednym kawałku, dobra gleba z dobremi odpowiedn. budynkami, zasiewami oziminy i jarzyn, sadem, laskiem 2 morg. 35 letnim smerekowym, parma końmi i potrzebnemi narzędziami gospodarskiemi za 18.000 zł. do sprzedania Zgł. „K. M.“ p. r. Stanisławów. 5364

Artykuły spożywcze

Kalafiory, sałatę, rzodkiewkę oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 4512

Mleka, masła kuchennego każdą ilość zakupi Dom produktów wiejskich. Popiel Lwów, Dominikańska 9. 4950

Herbatę z cesarsko-rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 4521

MIÓD PSZCZELNY
prawdziwy, patoka, lipcowy, wysyła w 5 klg. blaszankach po 6 k. franko opłatnie. Wybrane saś miody do picia z własnej miodosytni (odznaczone na wystawie 1907 złotym medalem) wysyła w 5 klg. szklanych gąsiorkach po 6 k. 60 h. również opłatnie
ZARZĄD DÓBR i PASIEK
Zygmunta Lityńskiego
w Siemikowcach, p. Siemikowce. 4350

Mleko, masło kuchenne rocznie zakupi dom produktów wiejskich Popiel, Lwów, Dominikańska 9. 5333

Zarząd ogrodu Babin nad Łomnicą wysyła codzień świeże szparagi po 1 k. 60 h. za 1 kg. loco Babin. 5353

Mieszkania i sklepy

Wykwintne mieszkania 5—6 pokoi do wynajęcia. Turecka 3. Obozowa 6. 4875

Pokoju na wsi, blizko kolei, na lato, przy sympatycznej, poważnie muzykalnej rodzinie, bez różnicy wyznania szuka techniczne Biuro Ogrodnicze. Lwów, Gliniańska 8, boczna Łyczakowskiej. 5117

Willa 5 pokoi z komfortem, ogródek, zaraz do najęcia 29 Listopada 46. 5209

Piękne 5 pokoi z przynależytościami, łazienką, Marka 2. 5221

Podlewskiego 6 3 pokoje frontowe na biuro od 1 czerwca. 5218

Stryjska 12b na I piętrze jest 5 pokoi z balkonem. przedpokojem, łazienką, kuchnią i pokojem dla służby, zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże u kapitana N. na I piętrze. 5366

W Brzuchowicach piękny duży pokój z utrzymaniem do najęcia dla 1 lub 2 pań. Zielona 39, dozorca wskaże. 5325

Mieszkanie z całem utrzymaniem lub bez, z osobnym wchodem przy wdowie po adwokacie dla pań lub panów do najęcia. Grodecka 14a I piętro. 5350

Przy rodzinie urzędniczej znajdą panie umieszczenie! Adres: ul. Akademicka 11, drzwi 2. 5318

Chmielowskiego (Gołębia) 10 p. II cztery pokoje, balkon, kuchnia, dwa wchody — parter wysoki dwa pokoje, kuchnia, 2 wchody zaraz. 5323

Sienkiewicza 9, II p. do wynajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, służbowy, łazienka, urządzenie elektryczne. 5337

Ul. Leona Sapiehy 29, do najęcia lokal na restauracyę i 3 pokoje, przedpokój i kuchnia. 5317

SALA „Apollo“ Wałowa 11, do wynajęcia. — Wiadomość „Café Orfeum“ Kazimierzowska. 5370

Pokój obszerny, przedpokój — wchód osobny, umeblowany lub nie. Kurkowa 5. 5368

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne, kobiece, osłabienie na tle neurastheni leczy 20

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Pierwsza la 20 istniejąca firma
dla importu prawdziwych perskich i oryentalnych dywanów
poleca takow w wielkim wyborze, w różnych gatunkach po cenach **konkurencyjnych. — Świeży transport.** Prosząc o łaskawe względy Szanownej Publiczności kreślę się z wysokiem poważaniem 5236
SALAMON WOLF
Sykstuska 35.

Proszę żądać!

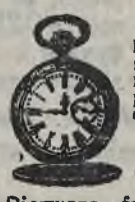

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków
HANNS'A KONRAD'A
c. k. dost. nadw. 141
w Brüx nr. 873 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany. dozw. lub zwrot pieniędzy.

Dom bankowo-komisowy. Zastępstwo na Galicyę i Bukowinę czeskich i wiedeńskich banków. Lwów, plac Maryacki 1Ob. Przeprowadza szybko bez wstępnych kosztów:
Pożyczki dla pp. oficerów, WW. duchowieństwa, urzędników państwowych, autonomicznych i bankowych, wojskowe kaucye ślubne — pożyczki hipoteczne na I i II miejsce. Kredyt budowlany. — Na odpowiedź marka. 5382

Już 1 czerwca najbliższe ciągnienie, a rocznie 6 ciągnień mają losy tureckie państwowe 400 fr. Jest to jedyny los mający tylko numer i notujący niżej pari. Najniższa wygrana, która na każdy los paść musi, wynosi 240 fr., zaś głównych wygranych jest przy każdem ciągnieniu kilkadziesiąt od 1000 franków do 600 tysięcy. Główne wygr. płatne bez żadnego potrącenia. Losy tureckie i wypłata wygr. są pod kontrolą międzynarodową wszystkich państw europejskich. Polecamy losy tureckie z prawem gry po złożeniu 1 raty zpn. Cena 240 k. 50 h, (37 rat po 6 k. 50 h.) Pierwsza rata wraz ze stemplem itd. 9 k. 50 h. dalsze po 6 k. 50 h.

Dom bankowy
Schütz i Chajes
Lwów, Kopernika l. 5.

Puder sprzedawany w paklętach lub woreczkach jest bezwarunkowo **falsyfikatem.**

Ostrzeżenie.

1718

Wobec faktu, że tu i ówdzie podrabiają wyrabiany przeszemnie przez długie lata

Haya puder antiseptyczny

dla niemowląt i dzieci

naśladując łudząco formę pudełka i kolory opakowania, zwracam uwagę na zarejestrowaną markę ochronną, etykietę i opakowanie mego wyrobu.

HAYA puder antiseptyczny

sprzedaje się tylko w oryginalnych pudełkach po 70 hal. wedle umieszczonego tu wzoru.

Haya mydło dla niemowląt i dzieci

niezrównane i niezbędne dla hygieny dzieci. Sztuka 70 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Skład wysyłkowy: **S. HAY**, aptekarz,
Lwów. **c. k. dostawca nadworny.**

Palacze!
Spróbujcie
„ROSELLE“
jedyne istniejące słodzone
Papierki Cygaretowe
Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Krynica

c. k. Zakład zdrojowy
w Galicyi.

W Karpatach, 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“ i „Słotwinka“, silne szczawy wapienno-magnezyowe, sodowo-żelaziste.

Naturalne kąpiele z bezwodnika węglowego.

Wskazania: niedokrewność, neurastenia, blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych etc.

Kąpiele borowinowe. Wskazania: choroby kobiece, nerwoból, reumatyzm etc.

Zakład wodoleczniczy: frekwencya przeszło 8000 osób, 18 lekarzy. — Sezon trwa od 15 maja do 10-go października. — Prospekty wysyła bezpłatnie. 4063

C. k. Zarząd zdrojowy.

Galicyjskie Towarzystwo Magazynowe

dla produktów naftowych we Lwowie

Stow. zarej. z ogran. poręką

ul. Trzeciego Maja l. 19 — (od 1 lipca ul. Chorążczyzny l. 7) otworzyło

oddział opałowy ropą

celem którego jest rozpowszechnianie tego rodzaju opału.

Towarzystwo posiada własne zbiorniki o pojemności 600.000 ctmtr., własne rurociągi.

Podejmuje się dostawy ropy na opał w cysternach własnych i beczkach.

Urządza instalacye i przemiany do opalania ropą potrzebne. Dwunastoletnia działalność Towarzystwa daje najzupełniejszą gwarancyę dokładnego wywiązania się z przyjętych zobowiązań. Na żądanie wysyła odwrotnie oferty i kosztorysy i udziela wszelkich do tej sprawy odnoszących się wyjaśnień. 5063

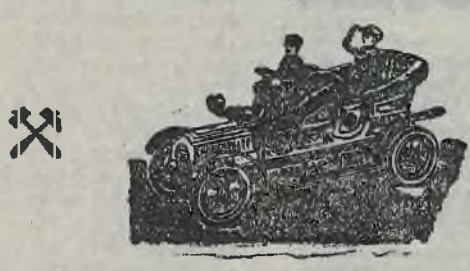

Benzyna automobilowa. **Oliwa automobilowa.**

Polecam! po zniżonych cenach najprzedniejsze gatunki nafty bezpieczeństwa.

Centralna stacya benzynowa

dla automobilów i motocyklów.

Dostarczam natychmiast najprzedniejszych gatunków lekkiej, podwójnie rectif. **benzyny** oraz **oliwy** automobilowej.

Na prowincyę wysyłkę uskuteczniam odwrotnie — w żelaznych beczkach.

Przeprowadzam zwolnienie od podatku konsumcyjnego.

Ceny hurtowne-fabryczne.

Inż. Piotr Miączyński

Zastępstwo Fabryki nafty Krosno-Chorkówka.

Lwów, Wałowa 9, obok sklepu Balabana.

Telefon nr. 159. 4841

Polecam! wyborne gatunki oliwy do maszyn roln. etc. Wagon. sprzedaż węgla opał., kuzien. i koksu.

Publiczna sprzedaż

bez

aukcyj i licytacyj

tylko z wolnej ręki.

—— 4897

„DOROTEUM“

we Lwowie, ul. Szajnochy.

sprzedaje powierzonych do zbycia — z powodu zaszłych stosunków familijnych — po bardzo nizkich cenach obfitą ilość różnych przedmiotów, a to:

Kilka kompletnych urządzeń sypialni, salonu i jadalni.

Kilka lankastrówek, szabel, lanc i różnej broni myśliwskiej i siecznej.

Kilka par portyer, firanek, dywanów, dywaników, narzutek i innych przedmiotów dekoracyjnych.

Kilka sztuk wyrobów ze srebra i złota, zegarków ściennych, stojących i kieszonkowych, kilka lamp wiszących i stołowych.

Kilka kredensów, łóżek, szaf, biurek, krzeseł, stołów, zwierciadeł i obrazów.

4 koni, kilka koców, uprzęży, 4 siodła, 2 karety lander, rowery, motocykle marki „Puch“, tandem i inne powozy i wózki.

Kilka wanien, wózków i kołysek dla dzieci.

2 kasy ogniotrwałe, kilka maszyn rolniczych, 2 maszyny do szycia i do pisania, kilka biurek amerykańskich.

2 fortepiany, pianino, kilka skrzypiec, fletów, klarnetów, gramofonów, arystonów, basów, harmonii i orkiestryonów.

Kilka rogów i trofey myśliwskich.

Przeróżne starożytności — mebelki, miniatury, bronzy. sztychy, porcelany i kryształy.

Nasze „Doroteum“ kupuje, sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży, przechowania i zamienia wszelkie przedmioty domowe i gospodarcze.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy.

Nasze rozgałęzione przedsiębiorstwo należy do największych domów towarowych w Monarchii.

Obszerne ilustrowane katalogi wysyłamy tylko za nadesłaniem znaczka poczt. na 20 hal.

Byt

Byt

Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacyj udziela: **„BYT“ „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych“ we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.** 4034

Przestroga! 3574

Szanownym Paniom podaję do wiadomości, że hygieniczne, praktyczne i tanie WÓZKI DLA DZIECI wyrabia jedyna w kraju moja fabryka odznaczona złotem medalem na wystawie hygien.

A. KONIEWICZ, Lwów, ul. Batorego 12.

Fabryka mebli bambusowych. Koszy podróżnych i wózków dla dzieci. **Ceny fabryczne. — Illustrowane cenniki franco.**

Jak nowe!

czyści ubiory męzkie i damskie pierwszy chemiczny zakład Szymona Weissa, ul. Jagiellońska l. 11 naprzeciw c. k. Sądu i pasaż Hausmana, Lwów. Na żądanie czyści ubiory za pomocą aparatu w ciągu kilku godzin. Listy pochwalne z wszystkich stron. 5014

Rzepak

ze zbioru 1908

zakupuje i udziela zaliczek

Syndykat Towarzystw rolniczych

w Krakowie, pl. Matejki 1.

4824

NASIONA

ogólnie uznane za najlepsze — poleca

M. Jankowski

we Lwowie
plac Bernardyński 2.

Wysyłka odwrotnie. 4022

FABRYKA PIERWSZA LWOWSKA DROŻDŻY PRASOWANYCH

LWÓW **ZAMARSTYNÓW.**

Pierwsza lwowska fabryka

Drożdży Prasowanych i Spirytusu

Spółka zarejestrow. z ogran. poręką

Oświadczenia rzeczoznawców poświadczają że:

Lwowskie drożdże prasowane

przewyższają co do jakości wszystkie będące w użyciu wyroby, dla tego we własnym interesie jakoteż w interesie wyrobów krajowych żądajcie wszędzie wyraźnie

LWOWSKICH DROŻDŻY PRASOWANYCH

z powyższą marką ochronną. 4226

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.